

Za treść odpowiada
Edward Michałek w Poznaniu.
Administracja, Ekspedycja i Biuro Redakcji przy
Wilhelmskiej plac pod Nr. 17.
Dziennik Poznański
wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i dni
poświętych.
Cena ogłoszeń (insetów):
od wiersza drobnego 15 fen. — Reklamy od wiersza
drobnego 30 fen. (tj. tła tła).
Listy
Redakcji, Administracji i Ekspedycji winny być
frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 1 marek 50 fen., w Pradze 1
marke 15 fen. w Anglii 2 mark 15 fen., w
Szwajcarii, Serbii, Ameryce, w Danii, Francji
Anglii i Szwecji 12 marek.
Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w Ekspedycji; przedpłata przyjmuj-
my monarshi praktyk oras w państwach do awia-
postowego niemieckiego-następującego następują-
postowe. W innych krajach na tylko nasze agentury
za których pośrednictwem (obacz niżej) można także
przesłać ogłoszenia do Eksp. Dziennika Pozn.
Rękopisy
nadawane Redakcji nie wracają się i niezwrotne będą

Agencje Dziennika Poznańskiego:

W Paryżu Librarie du Luxembourg, Rue Tournon No. 16, pułkownik Raczkowski, Rue de Faubourg Poissonnière 33. — Ogłoszenia dla Dziennika przyjmuje w Paryżu pan Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2. —
W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Wiedniu i Bazylei: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie Rudolf Mosse, Jerusalemstrasse 48. A. Retemeyer, Internationale Annoncen-Expedition. „Invalidendruck“ Behren-
strasse 24 i Central-Annancen-Bureau der Deutschen Zeitungen, Mohrenstrasse 45. — W Bremie E. Schlotte. — W Frankfurcie nad Menem Daube & Comp. — W Wrocławiu Daube, Haasenstein & Vogler i Mosse. — W Pleas-
w: L. Zboralski.

Czas odnowić przedpłatę!

W skutek późnego zapisywania mnożą się reklamacje, którym zapobiedz nie od nas zależy. Prosimy więc o wczesne zapisywanie!

Warunki przedpłaty pozostają te same co w ubiegłym kwartale.

Administracja Dzien. Pozn.

POZNAŃ, 19 grudnia.

Wbrew wczorajszym doniesieniom, że w Przedlitawii obecne przesilenie gabinetowe skończy się zatrzymaniem u steru ks. Auersperga i że gabinet dotychczasowy nie dozna prawie żadnych zmian, donoszą dzisiaj, że w ostatniej chwili zaszły wypadki, które każą się spodziewać znacznych przewrotów w ministerstwie. Do Pesztu został powołany zupełnie niespodzianie hr. Potocki a wiadomym jest — tak pisze Neue freie Presse — że namiestnik Galicji jest szczególniejszym mgłem zaufania dworu wiedeńskiego, choć nie zdaje się, aby hr. Potocki po doświadczeniach raz już zrobionych miał ochotę objęcia ponownie przewodnictwa w mającym się utworzyć gabinecie. Niemniej na podróż hr. Hohenwarta do Pragi kładzie dzisiaj organ pp. Herbsa i Giskry szczególniejszy nacisk i stwierdza, że dziś głośniejsi niż kiedykolwiek mówią o jawieniu się Czechów w Radzie państwa. Prócz hr. Potockiego powołanym został także do Pesztu hr. Wodziecki. Stara Presse pisze, że mimo kilkukrotnych zaprzeczeń toczą się dzisiaj żywe niżli kiedykolwiek rokowania między hr. Hohenwartem, Czechami i Polakami. Inne dzienniki wiedeńskie przepowiadają, że przed Nowym rokiem przyjdzie do skutku nowy gabinet.

We Włoszech nie staną jeszcze do tej chwili nowy gabinet. W kołach parlamentarnych obiegająca lista ministeryjna: Depretis prezes gabinetu i minister spraw wewnętrznych, Correnti spraw zagranicznych, Magliani skarbu, Spantigatti sprawiedliwości, Bertole Viale wojny, Coppino oświecenia. Majorana rolnictwa. Prócz tej listy kolportują jeszcze inną, w skład której wchodzi: Depretis prezes gabinetu, minister spraw wewnętrznych i tymczasowo spraw zagranicznych, Magliani skarbu, Mezzanotte robót publicznych, Coppino oświecenia, Majorana rolnictwa, Maze Delarochie wojny, Ferracci marynarki, Tajani sprawiedliwości.

Wiadomość, że rząd angielski cofnął swój wniosek, domagający się kredytu na wsparcie dotkniętych niedzą w górach Rhodope, wywołało ogólne w świecie wrazenie. Powodem tego nie miały być tyle wewnętrzne trudności, co położenie na zewnątrz. — W dniach ostatnich miał ks. Gorcezak nadesłać do Londynu nowe zapewnienia, przyrzekające najściślej lojalność Rosji. W Petersburgu widocznie nie miano odwagi ignorować energicznych reklamacji lorda Loftusa, a gabinet londyński widział się zmuszonym w obec cofania się Rosji do zaniechania wszelkich kroków prowokacyjnych.

Tak tłumaczy zwrot ostatni w sprawie przyniesienia pomocy ludności rhodopskiej. Czy tym sposobem poprawi się stosunki między Londynem a Petersburgiem — to inne pytanie. W każdym razie uderza, iż Rosja wszystkimi możliwymi sposobami sprzeciwia się zaproponowanej przez Anglię okupacji mieszaną w Bułgarii

a chcąc przeszkodzić tej okupacji, zawezwała Portę, aby przygotowała się do obsadzenia tych miejsc, z których zamierza wycofać wkrótce swe wojska. Anglia nie sprzeciwia się temu, wychodząc z zasady, iż nie Rosja, lecz Europa porusza Turcyj owa okupacją. Wedle depesz carogrodzkich do P. Corr., otrzymała W. Porta z Adrianopola wiadomość, iż generał Tottleben przedsięwziął własną wielką podróż inspekcijną, — która się wiąże z rychłą ewakuacją Rumelii przez wojska rosyjskie.

Stosunki w ogóle między Portą a Rosją poprawiły się w dniach ostatnich. I tak telegrafują z Carogrodu, że jedyną trudność w zawarciu ostatecznego traktatu między obu państwami stanowią koszty wojenne. Rosja nakłania się nawet do przyjęcia zapłaty w rublach papierowych, jeśli otrzyma dobry zastaw lub pewną rekoimję. — Anglia nie pospiesza się niezawodnie z danie rękoi, która przyniosłaby tylko korzyść Rosji. I tak zawiadomili na przedwczorajszym posiedzeniu minister skarbu Northcote, że otrzymał od ambasadora Layarda pismo z doniesieniem, że Porta prosi Anglię, aby porczyła za nią nową pożyczkę. Layard otrzymał polecenie oświadczenia Portie, iż nie ma nadziei, aby prośba jej została uwzględnioną. Minister skarbu powtórzył jeszcze raz przy tej sposobności, że rząd nie weźmie na siebie w ogóle żadnej poręki bez zezwolenia parlamentu.

Przed kilku dniami doszła była z Petersburga wiadomość o demonstracjach studentów tamtejszych, o hałaśliwym domaganiu się przez nich posłuchania u następcy tronu i wynikiem ztąd starci między studentami a policją. Obecnie ogłasza rząd za pośrednictwem dziennika urzędowego Prawitielstwiennij Wiestnika o tych demonstracjach szczegóły, które tak streszcza dzisiejsza depesza petersburska: Między studentami cesarskiej medyczno-chirurgicznej akademii w Petersburgu powstało w pierwszych dniach grudnia wzburzenie. Powód do tego dała wiadomość o czasowym zawieszeniu odczytów na uniwersytecie charkowskim. — Wzburzenie to objawiło się przedewszystkiem silnie na dniu 12 bm. Około godziny 1 w południe wybrali studenci medycyny z swego grona kilku kolegów, którzy mieli zawiadomienie rektora akademii, że powodem ruchu jest raz niepewność, czy i jaka zapadła decyzja na doręzoną carewiczowi prośbę, a powtóre przedsięwzięte w nocy z 10 na 11 bm. aresztowania. Naczelnik miasta Zurow, który znajdował się właśnie u rektora akademii, przedstawił studentom nieprawidłowość ich postępowania i radził im, aby się rozeszli. Ponieważ to się nie stało, przywołano pół szwadrona żandarmerji, przy czem uwięziono 142 studentów. Poglaska, iż wielu studentów zostało przy tej sposobności znieważonych i poturbowanych jest nieuzasadnioną. Dwóch uczniów tylko upadających skaleczyło się w nogi. Wszystkich uwięzionych umieszczono w koszarach gwardji przybocznej pułku moskiewskiego.

Z powodu wspomnienia o jen. Mierosławskim.

Z powodu wystąpienia pisma naszego o s. p. Ludwiku Mierosławskim zamieścić Kurjer Poznański rodzaj protestującego przeciw naszym założeniom i konkluzjom artykułu, któremu należy się ze strony społeczności naszej pewna uwaga, ze strony zaś Dziennika pewne krytyczne zastanowienie. Że Kurjer uważa Mierosławskiego za człowieka szkodliwego, jako apostoła zgubnych pod względem narodowym i religijnym idei, kiedy my po dojrzałej rozprawie, po rozpatrzeniu się w jego życiu i towarzyszących mu okoliczno-

ściach, po ułożeniu bilansu, jeśli tak wolno powiedzieć, jego błędów, grzechów z jednej, jego przymiotów z drugiej strony, pozwalamy go sobie uważać w ostatecznym rezultacie za cyfrę dodatnią w sumie szczegółów i czynów, cierpień i prac życia narodowego z kilkudziesięciu lat ostatnich. — Jest rzeczą różnicy zapatrywać, o którą polemikę prowadzić nie będziemy. Nie można naturalnie do ludzi i pisma, stojących na stanowisku zasady wręcz przeciwniej, rościć pretensji, aby nagle, uczyniwszy ze swego przekonania poświęcenie, przeszli do obozu przeciwnego. Gdyby więc tylko między Dziennikiem a Kurjerem taka a nie inna była różnica, nie trudziłibyśmy zaiste siebie kreśleniem, naszych czytelników pretensją czytania obecną uwagę. Jest jednakże inny powód, który nam milczeć nie pozwala. Powodem owym, zastępującym wśród obecną prądów i usposobień naszego społeczeństwa z jednej, wśród niesłychanych trudności traktowania ostatniej epoki dziejów naszych z drugiej rzeczy swobodą z drugiej strony, na baczność i troskliwą uwagę, jest objawiająca się przy najrozmaitszych sposobnościach dążność sfałszowania prawdy dziejowej ku obalamuceniu żyjącej dziś generacji w interesie naszych żywiołów zachowawczych. Na dążność podobną nie można zwracać dość bacznej uwagi. Królujący dzisiaj na ruinach naszych usiłowań i nadziei zachowawczo-prawo-wierny pasożyt organizmu naszego narodowego lubi obchodzić z daleka, zbywać półgębkiem, jeśli nie pomijać milczeniem katastrofę roku 1831, by dotknięciem jej dziejów nie skompromitować imion i powag wysoko w swej hierarchii zapisanych.

W dalszej krytyce narodowych prac, błędów, zbożeń, ale i bohaterko-męczeńskich niekiedy wysiłków po roku 1831, nie dość temu kierunkowi, czegośmy mu ze stanowiska jego zasady za złe nie mieli, stanąć w charakterze przeciwnika. Trzeba mu jeszcze ad usum delphini ku wychowaniu i udiscyplinowaniu dorastających generacji polskich według swych celów i potrzeb usiłowania owej epoki, ponieważ nie z jego wychodziły ona, ponieważ były dziełem ludzi i zasad przeciwnych — skoszlawi i oczernić, zrobić z ich autorów, uczestników czy bohaterów, według fantazji i okoliczności, na przemian bądź to historyków bądź spółników, jeżeli nie inicjatorów Szelizmu, bądź kosmopolitycznych protoplastów rewolucyjnego polyglotyzmu, jaki się pojawił w mordach i pożogach komunij parzykłej.

Podobnej tendencji i podobnemu rodzajowi wojny naszego konserwatyzmu i naszej ortodoksji z zasadniczo przeciwnym żywiołem przyszedł w pomoc ważny sprzymierzeniec, — klęska dzieła przeciwników. Jak sukces rozgryza choćby grzesznych, tak niepowodzenie potępiła choćby cnotliwych. Krytyka skaranych przysądzałym wszystkim argumentem klęski była naturalnie w obliczu dotkniętego nią narodu tęp łatwiejsza. Potępiwszy kierunek zwyciężony, zaprzeczywszy mu nie tylko trafność oka politycznego, nie tylko umiejętności wyboru odpowiednich środków, ale, co ważniejsza, przymiotu uczciwości w akcyi, moralności w celach — można było być pewnym swoich nad świeżymi ruinami rządów, można było liczyć na opanowanie widowni narodowej przez swoich ludzi, swoje prawdy, swoje dążności. Tendencja jasna, łatwa do zrozumienia, praktykowana nie po raz pierwszy ani ostatni a nie tylko u nas, cel przezroczyści. Po straceniu przeciwników nie tylko już ze stanowiska moralnej nad narodem władzy, ale po odsadzeniu ich od prawa do czci i dobrej wiary, któż, jeżeli nie imiona zapisane wysoko w kronice usług i zasług ortodoksji i konserwatyzmu wraz z wszystkimi, co moralnie i politycznie reprezentują, zająłaby dodatkniem światłem w obec opinii i wyobraźni narodowej? — Taktyka ta i praktyka nie jest, jakby może znów w dobroduszną łatwowierność naszego

społeczeństwa wmościć chciano, jakim pesymistycznym z naszej strony urojeniem, ale przeciwnie przy szczytce dobrej wiary i przenikliwości rzeczą dotykałną i dostrze-galną ze strony organów naszych ortodoksji i naszego konserwatyzmu wszędzie i zawsze, ile razy się śliskiego przedmiotu dziejów naszych po roku 1831 dotkną. — Dzięki podobnej praktyce, dzięki powtarzaniu, dzięki szepcaniu jednych i tych samych fałszów do uszu naszej społeczności przy nieopatrzności i apatycznem milczeniu organów kierunku przeciwnego, gdzie jeszcze i o ile u nas takowe istnieją, udało się wcale nie ile owo przenicowanie prawdy historycznej a generacya obecna gotowa istotnie brać za dobrą monetę zachowawczo-prawowierne prawdy, iż „dzieci wersalskie“ były rzeźnięszkami, że emisaryusze centralizacyi ostrzeli Szel nóż na gardła galicyjskiej szlachty, że Prawdy i Żywotne były ro-dzajem Talmudu kosmopolitycznej rewolucji, że Polacy walczący na polach bitew w Niemczech, we Włoszech, w Węgrzech czy Turcyi nie dobijali się, nie myśleli się dobijać utraconego raju ojczyzny, lecz byli po prostu tylko awanturkiczko-kosmopolitycznymi współpodpalaczami politycznego i społecznego porządku świata, że wreszcie wśród podobnego kataklizmu jedyną kotwicę zbawienia narodowego dźwizyli w swym rozjemczym rękę powagi i patronowie ortodoksji i konserwatyzmu.

Otóż dla czego głos nasz podnosimy, dla czego zwracamy uwagę na Kurjerowy artykuł, noszący na sobie aż nazbyt wyraźne cechy i wpływ owej prze-inaczającej prawdy dziejowej dążności. Zaczepiać dobrej wiary piszącego nie mamy zamiaru, nie wiedząc zwłaszcza, do jakiej generacyi wiekiem i pamięcią się zalicza. Wszakże powiedzieliśmy co dopiero, iż owa szkoła historyczna osobnego autoramentu cieszy się już na naszej widowni pewnym zniwem, że już miała czas obalamucić wiedzę, serca i rozum, że wydała pośród obecnej generacyi swe moralne potomstwo, które wierzy i powtarza dobroduszenie za panią matką pacierz, podpowiadany mu co rano i wieczór przez mistrzów. Być więc łatwo może, iż taki artykuł Kurjerowy jest nie zięć koniecznie wiary echem, nauki krzewionej tak skwapliwie a tak systematycznie przez wskazywaną wyżej tendencję. Jeśli tak jest rzeczywiście, tem wyraźniejszy obowiązek w imię niefarbowanej prawdy z nim się rozprawić. Po tem zastrzeżeniu czy objaśnieniu z góry niechaj nam będzie wolno zstąpić w dziedzinę szczegółów Kurjerowego o artykulu, uwidatniających pomienioną tendencję. W lustracyi podobnej wypadnie nam zacząć rzecz znów od osoby nie idealizowanego zaiste przez nas, ale zasługującego, jak wszystko i wszyscy, na dobrodziejstwo prawdy historycznej Mierosławskiego. Kurjer robi go człowiekiem szkodliwym narodowi, „ponieważ działał nierozważnie i drugich popychał do nierozważnego działania... ponieważ wywoływał ruch wtedy, gdy tenże udać się nie mógł... ponieważ bratał się z rewolucją kosmopolityczną.“ Podobne twierdzenia wymagają w imię mniejszej prawdy jak psychologji historycznej właściwego objaśnienia i sprostowania. Nie będziemy toczyli polemiki o błędy, grzechy, nietakty, niesforności tempera-mentowe Mierosławskiego wśród różnych epizodów jego działalności wojenno-polityczno-konspiracyjskiej. Zarzuty tego rodzaju należy jednakże sprowadzić do właściwych rozmiarów a signać nieco głębiej, trzymać się nie pojedynczych osób, lecz wytoczyć raczej proces całej przeszłości naszej porzoborowej, prądom i porywom, które nią rządziły. Dziwna rzecz! Czyż to doprawdy Mierosławski dopiero miałby być u nas wynalazcą i inicjatorem kierunku „nierozważnych a nie prowadzących do zwyciężkiego rezultatu ruchów,“ czyż nie mieliśmy ich przed nim a czyż w ogóle jakikądby pojedynczy człowiek jest w stanie stworzyć i wywołać w jakimikąd narodzie zbiorowe prądy, porywy i wybuchy, jeśli ich okoliczności i stosunki, w jakich się taki naród znajduje,

(67)

M. E. BRADDON.

SIATKI PAJĘCZE.

POWIEŚĆ ANGLIEJSKA W DWÓCH TOMACH.

Przetłóżył dla Dziennika Poznańskiego G. J. H.

TOM DRUGI.

(Ciąg dalszy. Zobacz nr. 292.)

Sybila zapaliła dwie świece łojowe, które stały na stole; i teraz dopiero dostrzegł Aleksy, jak biała, jak jej oczy głęboko zapadły i jak policzki wygnęły. Piękność jej pod wpływem walk wewnętrznych, staczających w kilku tygodniach ostatnich, bardzo ucierpiała. — Moje ty biedne dziecko, jakżeś się zmieniła! — zawołał Aleksy, przypatrując się jej bliżej. — Tak, uleciała piękność, i gdybyś dziś mnie widział w rogu salonu mrs. Hazletonowej, nawet twoje oko nie zwróciłoby się ku mnie. Wywidłe gubernantki nie kognie zajmują. Straciłam piękność, jedyną kapitał, którym uposażyły mnie losy na drogę żywota, a w zamian nic nie zyskałam, nawet pieniędzy wuja Trencharda. — Nie potrzeba nam ich, Sybilo. Gdybyś z niemi była przyszła, nie miałbym ani słowa dla ciebie. Biorę cię do siebie dla tego, że ich nie masz. — Przytulisz mnie znów do serca swego, nieprawdaż, Aleksy? — Biorę cię do domu swego, wracam ci mój szacunek; otwieram ci drzwi moje, ale serce?... serce nasze nie zawsze są na rozkazy nasze. Nie spoglądasz tylko

tak smutno, Sybilo. Świeże powietrze hampshirskie wywoła ci wnet znowu krasę na licach.

— Hampshire?... Ach, tak, to tam, gdzie nasz synek przebywa. Ale coż ciebie tam zaprowadziło — Aleksy?

— Odpowiem ci na to pytanie, gdy mi opowiesz, co ciebie tam zaprowadziło i dla czego nasz synek w przytulisku dla biednych w Hampshire ujrzał światło dzienne.

— Opowiem ci, Aleksy; nie mam powodu teraz ci tego zatajać. Opuściwszy cię z owami dziesięciu funtami w kieszeni, które, co prawda, tak okrutnie z ciebie wymęczyłam, postanowiłam ukrywać się gdziekolwiekbyś aż do narodzenia dziecka. W pewnej wiosce wynajęłam sobie komórkę. Tam przez siedm tygodni żyłam jak najoszczędniej, bo tylko herbata i chlebem z masłem, tak że poczęła kobieta, u której mieszkalam, z litości po prostu mi się narzucała z kawalkiem mięsa. W tym czasie na samą siebie nie wydałam więcej jak cztery funty, ale trzy funty na bieliznę dla dziecka, którą tymczasem uszyła. Bez tej roboty, zdaje mi się, byłabym zwaryowała. O zmroku chodziłam czasem po polu; czułam się wtedy najwięcej w świecie osamotnioną istotą.

— To smutny wstęp do świetnego życia w Lancaster Lodge — wtrącił Aleksy.

— Gdy się zbliżał czas narodzenia dziecka, strach mój ogarniał na myśl, żeby w tej ciemnej komórze i wśród tych ludzi rubasznych miało przyjść na świat. Tęskno mi było za kimś równym, koby umiał i chciał obchodzić się zemną przyzwicie. Wybielona komórka z małym okienkiem, przez które dolatywała tylko zapowietrzona woń z chlewika świńskiego, z czasem stała mi się po prostu nieznośną. Złamałam głowę, żeby sobie przypomnieć kogoś znajomego, na którego życliwość mogłabym liczyć. Przypominała mi się jedyna Maggie Rawningówna, koleżanka z szkoły, która zawsze bardzo mi lubiła i nieraz na pamiątkę coś dawała, trochę włosów w medalioniku lub fotografię swą w albumie. Była to córka farmera w Hampshire i zawsze miała dużo pieniędzy, z czego wносиłam, że musi mieć

bogata rodzina. Znalazłam ją jako istotę bardzo ciepłego serca i wspaniałomyślną i pomyślałam sobie, że niewątpliwie dałaby przytułek mnie i dziecku mojemu. Pojechałam drogą żelazną do Winchesteru, a ztamtąd pieszo do Hillsdelfarm.

— Widzisz — wtrącił Aleksy — jak nieroztropnie sobie postąpiłaś; największa bieda nasza nie była jeszcze tak złą, jak to, co przetrwałaś na wędrownie.

— Na nieszczęście pamiętałam tylko nazwę tej farmy, o wszystkich innem zapomniałam; wiedziałam tylko, że Winchester jest ostatnią stacją drogi żelaznej, ale nie wiedziałam, jak daleko ztąd do farmy. Skutkiem czego trzy dni błąkałam się po różnych wsiach, bo nie na każdym rozdrożu spotykałam kogoś, koby mi mógł wskazać właściwą drogę; i tak byłam zniewoloną nocować po karczmach i drogo za to płacić. Czwartego dnia wreszcie udało mi się znaleźć Hillsdelfarm, trzydziście mil (angielskich) od Winchesteru. Ale tu gorzkie czekało mi rozczarowanie. Moja koleżanka wyszła była za mąż i przeprowadziła się do Lincolnshire, a mrs. Rawningowa, matka jej, nie bardzo uprzejmie mi przyjęła i tylko z wielkim namysłem dała mi jej adres. I nie dziw, że miała swoje wątpliwości o mojej osobie, już dla zbyt wyszarczanego ubrania mojego. Gdybym była miała dość sił i pieniędzy, byłabym podążyła do Lincolnshire, ale jedno i drugie było już na schyłku. Trud wyczerpnął mi siły, nieziszczona nadzieja pogubiła mię na duchu. W dwa dni potem dziecko nasze urodziło się w przytulisku dla robotników; innego przytuliku już nie miałam. Skoro sam byłeś w Durdymill, więc i tak wiadomo ci już, co było potem. Wyszedłam z przytuliska bez grosza w kieszeni, i gdyby nie anielska dobroć wuczki młynarskiej, nigdybym nie była dostała się do Redcastle. Teraz wszystko już wiedząc, czy możesz mi przebaczyć, Aleksy?

— Przebaczam ci, Sybilo, i lituję się nad tobą z całego serca. Sama sobie większą jeszcze krzywdę zadałaś, niż mnie, gdy wszelkie czucie i uczucie złożyłaś w ofierze złotemu cielcowi. Błąd swój ciężko odpokutowałaś; byłoby okrucieństwem, gdybym tę pokutę jeszcze obostrzał.

— A jednak — i na nowo wybuchnęła płaczem — a jednak dziwny ogarnia mnie niepokój; przeczucie mi mówi, że to nie koniec jeszcze tej pokuty.

— Uspokój się, moje dziecko; jesteś już pod moją opieką skrzydłami, które ostatnią cię od wszelkiej przygody lub upokorzenia. Losy mnie, który byłem skromniejszy w zamiarach i nadziejach, więcej sprzyjały niż tobie; nie potrzeba nam już lekać się ubóstwa. Twój mąż nie jest już owym mistrem Secretanem pod przybranem nazwiskiem Stanmora, który poszukuje zarobku; jestem esquire z Cheswold-Grange, który powóz i konie odda na rozkazy żony, ogródek z kwiatami, szkolkę wiejską odda pod jej opiekę i pozostawi w spadku skromną posiadłość ziemską.

— Aleksy!... ty chyba sztydził sobie z mój nędzy!

— Nie, Sybilo. Już w grudniu, gdy byłem u ciebie, mogłem ci ofiarować w siebie pobyt tak miłuchny, jak tylko w ogóle mogłabys wymagać stósownie do stanu swego; ale nie chciałem cię zwiabić do siebie obietnicami wygód, spodziewając się, że twoje serce przemówi.

— Więc już wtenczas byłeś bogaczem?

— Nie myślę porównywać mojej posiadłości z bogactwami mra Trencharda; powiedziałem już, że to skromna fortuna, ale wystarcza, żeby żyć zupełnie wygodnie; a wszakże i bogacz nie może więcej jak żyć; nie może jadać obiadu dwa razy na dzień, nie może jeździć na dwóch koniach naraz, nie może czerpać więcej świeżego powietrza i zażywać więcej rozkoszy, jak go uzdalnia do tego natura, chociażby królem był lub cesarzem.

— O tak, Aleksy, w smutnym znajdowałam się obłądziej — westchnęła Sybilo.

— No, moje dziecko, będziemy się starali naprawić twoje błędy — rzekł Aleksy już żartobliwie. — Ale teraz, moja Sybilo, mówno, czy jadałaś już dzisiaj; bo co do mnie, jestem zupełnie pewien siebie, że nie jadłem jeszcze obiadu; więc zdaje mi się, że najlepiej mi będzie wyjść i przynieść cośkolwiek, co nam poczęwa babina mr. Bopny ugotuje, jeśli może nie wolisz pójść na obiad do hotelu.

— Wolałabym pozostać tu przez dni kilka; czuję się zbyt osłabioną, by ztąd wychodzić.

z natury rzeczy nie wywołują na scenę? Mierosławski nie jest doprawdy tudy twórcą i wynalazcą, jakiegoś nie istniejącego przed swym przyjściem na świat systemu rewolucyjnego polskiego, lecz przeciwnie jednym tylko z wybitniejszych okazów przemysłującego na dnie duszy narodowej od czasu utraty niepodległości państwa, który się jej odzyskania domaga instynktowo a peryodycznie drogą czynu. W ocenie zaś jego osobistej na tęp polu działalności należy ze stanowiska prawdy historycznej stwierdzić fakt, iż nie odstępując go nigdy ambicją i pretensją, byłby on prąd i porwy narodowe ogarnął w pewien ład i system, poddał je według swego ulubionego wyrażenia „karności rewolucyjnej”. Przez ową „karność rewolucyjną” rozumiał ujęcie wszelkich nurtujących w krajowej społeczności czy to aspiracji czy konspiracyj pod rygor dyscypliny nasamprzód centralizacji wersalskiej, w gruncie rzeczy zaś swojej własnej. Było to zarozumiałe, pretensjonalne i ambitne; było to w obec chwilejności i zmienności usposobienia narodowego oscylującego wczasy między gorączką czynu a prostracą apatyj, wśród której się porwów minionej fazy gorączkowej w żywe głosy wypiera — istnym problemem wykreślenia kwadratury koła. Takie właśnie jednakże stanowisko ambicji i tego rodzaju pretensja, ta właśnie żądza prowadzenia wszelkich żywiołów ruchu w Polsce do wspólnego mianownika własnego naczelnictwa, — robiła go równocześnie przeciwnikiem i najeższymi krytykami spisków krajowych na własną rękę, stanowczym mianowicie, jak nam dokładnie wiadomo, do ostatniej chwili przeciwnikiem wybuchu roku 1863, który w daną chwilę uważał za niewczesny, namiętnym Zoilem wszelkich partyzantek i partyzanckich pomysłów, czy to autoramentu Karola Stolzmana, czy choćby nawet samegoż generała Chrzanowskiego. Pretensją jego i ambicją, nie uwienczoną z naturalnych bardzo powodów pożądanym skutkiem, ale cokolwiek bardzo szczerą, było usystematyzować, uorganizować, wprowadzić w ład rozpryskującą się i marniejącą w odśrodkowych wysiłkach rewolucjonizm polski. Ta sama chęć i ta sama pretensja stawała się konsekwentnie powodem, „iż nierozważne ruchy i niewczesne usiłowania” istotnie ze stanowiska swego i rewolucyjności za nierozważne i niewczesne uważał, że we właściwym sobie malowniczo-cynicznym języku spiski młodzieży polskiej w epoce Października nazywał „babraniem młodych kaczek po sadzawce wśród nadaremnych kłopotów gdańskich nad niemi z brzegu kury (centralizacji)”, że wyprawy emigracyjnych i partyzantki nazywał rymaldinowską zabawką, że chcąc wychować Polce na stosową chwilę czy to w Paryżu czy w Cuneo wojskowo ukształtowaną młodzież, podnosił głos przeciw inicytorom wybuchu roku 1863. Ze w obec dokonanego faktu podobnie jak dawniej w r. 1846, kiedy zaręczano z kraju, „że już wszystko gotowe”, znalazł się wciągnięty w wir wybuchu, który w obec nieuchronnej materjalnej żądzy naturalnie widoków powodzenia mieć nie mógł, przypisywał tej samej fatalności, która tacy razi a nie tylko w latach 1846 i 1863 i nie tylko znów Mierosławskich w objęcia narodowych wstrząśnień, choćby mimowolnie, wtarcła. Nie mając przy tej sposobności zamiaru ani zaprzeczania, ani zakrywania niczego, czem Mierosławski wśród owych wypadków przez niesforność nieszczyśnego temperamentu czy nietakt zgrzeszył, pozostawiamy przecież do dobrej wierz i prawdziwej historycznej rozważyć, czy w obec wskazanych przez nas faktów i psychologicznego ich uumotywowania może się ostać Kuryerowy zarzut, jakoby Mierosławski był się zrobić stałym i wytrwałym inicytorem nierozważnych i niewczesnych krajowych ruchów. Zarzut podobny wymaga, co najmniej, bardzo znacznej modyfikacji... Dalszego zarzutu Kuryerowego, „że mimo odniesionych świetnych zwycięstw potrzeba mu było rozważyć, czy z szczyplą garstką będzie możliwą rzeczą odniesienie ostatecznego zwycięstwa a tylko w takim razie bój rozpoczynać” — niechaj nam będzie wolno nie brać na seryo. Są położenia tak w życiu pojedynczych ludzi jak w życiu narodów, w których jedynym sukcesem, w których jedynym zwycięstwem tylko — ocalenie czi. Cześć ocalić, choćby nawet kosztem materjalnej korzyści, jest często zyskiem, którego wartość nie ginie dla przyszłych losów i kolei narodowych a z bogactw samodzielnosci ludu naszego kronikę, na której długo samotnie sterzał jeden fakt racławicki dodatkami trzech tak blisko pokrewnych mu pamiętek, pozostanie nie lekceważenia godną w obec dziejów narodowych zasługą. Czy zaś i Kościuszko „rozpoczynając z szczyplą garstką” bój racławicki, „rozważył, czy będzie możliwą rzeczą odniesienie ostatecznego zwycięstwa” i czy historia naroda zrobi mu zarzut, iż zgrzeszył, bo tylko w takim razie bój był rozpoczynać powinien? — Odpowiedź nie trudna.

Przejdźmy teraz do twierdzeń artykułu Kuryerowego, w których się odzwierciedla charakterystyczność, gdyż nie w obec jednej tylko a tyle niepopularnej osoby Mierosławskiego, owa wskazana przez nas wy-

żół dążność farbowania dziejowej ostatniej czasów naszych prawdy! Udział Mierosławskiego w powstaniu sy-cylijskim i bańskim pozostaje dla Kuryera u-parcie dowodem „bratania się jego z rewolucją kosmopolityczną”. Zarzut ten uczyniony w obecnym przypadku partii pro to, jest począwszy od szorstko polemicznego wystąpienia księdza Kajsiwicza na pewnym kazaniu w Paryżu w r. 1849 najdawkowszym, najczęściej i najpowszechniej powtarzającym się ogólnikiem, jakim nasz polityczny i religijny konserwatyzm przeciwników swych zwykł był darzyć, w którym zaś równie mało do-bręj wiary, ile dziejowej prawdy. Nie chcielibyśmy się powtarzać, ale coż czyni niestety w obec także powta-rzającej się tej samej nieprawdy? Signijmy pamięć, ujęcie w usposobienia, prądy i przykłady owej epoki, tak gruntownie odmienne od naszych. Sprawa wolności, jak mówiono wówczas, sprawa rewolucji, — niechaj i tak będzie, uchodziła za naturalną aliantkę niepodległości polskiej z dwóch naturalnie przyczyn; po pierwsze, ponieważ w odniesieniu zwycięstwa idei liberalnych spodziewano się wymiaru sprawiedliwości dla słusznych żądań Polski. Kto ducha i prądy owej epoki pamięta, temu nie trzeba tak oczywistych wtedy prawd tłumaczyć. Dzisiaj zasypane one i zapruszone systematycznym fałszowaniem naszych konserwatywnych elementów do tego stopnia, iż podobne, nikomu z ówczesnej generacji wątpliwe czy zagadkowe abecadło przeszłości dzisiejszej istnieje jak Champollionowe hieroglify na zrozumiały język tłumaczyć trzeba. Ze wśród podobnych prawd i uspo-sobień nie potrzeba było być weale kosmopolitycznym rewolucjonistą, ani adeptem masonerii lub jakiegos podziemi nurtującego internacjonalu, by brać udział w walkach i wstrząśnięciach europejskich choćby poza widownią polską, najlepszym dowodem obecności ludzi zaiste weale nie demokratycznych, ani rewolucyjnych przekonań, jak generałom Sznajdę w Palatynacie, jak Dembińskiemu i Bema, Władysławowi Zamoyskiemu, Chrzanowskiemu lub młodemu Witoldowi Czartoryskiemu, bądź to we Włoszech, bądź w Węgrzech. Imiona tego rodzaju, zapisane wysoko w hierarchii naszego konserwatyzmu i ortodoksji, opuszczają się naturalnie w podręczniku historyi zachowawczego autoramentu, by nie psuć harmonii przyjętego systemu i udowodnić tym łatwiej ulubioną tezę o kosmopolitycznym kondottierstwie wynawców za-sady szkoły politycznej przeciwniej. Imiona wskazane je-dnakże przez nas co dopiero są właśnie najlepszą próbą, ile prawdy w dogmacie naszego neo-konserwatyzmu, jakoby udział Polaków w zaburzeniach ówczesnych euro-pejskich był synonimem „bratania się z kosmopolityczną rewolucją”. Ciekawym istotnie, co znany naszej zachowawczej prasy w obec historycznych i arystokratycznych imion serwilim pocnie ze swym miotany w oczy przeciwników zarzutem „rewolucyjnego kosmopolityzmu”, skoro mu się przyjdzie obliczyć z nieza-przechną obecnością Zamoyskiego pod Szegedynem, Witolda Czartoryskiego w obozie Karola Alberta czy Witolda Emanuela, tak znanego konserwatysty, jakim był generał Chrzanowski pod Nowarą. Bądźmy zresztą prze-konani, że gdyby Mierosławski był do wielu przywar i błędów, jakie posiadał, zaliczał jeszcze nie przebaczonej dla Polaka grzech kosmopolityzmu, byłby z pewnością, jak wielu innych ludzi, „przychodzących z wiekiem do rozsądku”, jak tytu słynnych, dobrze znanych z imienia i nazwiska publiczności naszej a sławionych mimo to li-teratów, wojskowych, czy rycerzy przemysłu, umiał sobie przy swych zdolnościach wykołatać ciepło i wygodne na starość gniazdeczko, czy to we Francji, czy we Wło-szech. Zamiast tego wołał zostać żołnierzem zwyciężonej sprawy, umrzeć ubogo i w zapomnieniu na swym podda-szu montparnaskim, — nie pojmując może, jak słusznie powiada o nim w swym wspomnieniu Tydzień lwowski, Polski bez siebie, ale nie pojmując również siebie bez Polski.

(Dokończenie nastąpi.)

Wiadomości urzędowe.

Król nadał nauczycielowi Franzowi przy miejskiej szko-le chłopców w Klajpedzie orla król. orderu domowego Hohen-zollernów.

Korespondencje Dziennika Poznańskiego.

Peszt, 15 grudnia.

(Sesja delegacji kończąca się zwycięstwem Andrassego nad opozycją krytykującą lecz nie umiejącą wskazać innej drogi

mocno do Aleksego. — Opuściłam wuja żywego, bez najmniejszego niebezpieczeństwa.

— Co pani mówiś, miss Sybil Faunthorpe, będzie w przyszłości świadczyło przeciw pani — rzekł obcy to-nem uroczytym.

— Aleksey, przecież nie wierysz?... — Nie, moja droga, w nic tak niepodobnego nie wie-rzę. Proszę pana okazać mi swój mandat.

Policjant szaraczkowy oddał mu do rąk pismo, Aleksey zaś dość się znał na prawie, by uznać zupeł-ną ważność tego dokumentu. Pozostawał tylko jeden wybieg.

— Mandat ten mówi o miss Sybili Faunthorpe, a dama ta jest mrs. Secretan, moja żona.

— Dama ta może mieć pół tuzina przybranych na-zwisk — rzekł Judbury z niezachowaną obojętnością — a mimo to jest to ta sama, którą mam polecenie arest-zować, i za pozwoleniem pańskim odstawię ją pier-wszym pociągami do Yorkshire. Wszakże właśnie je-szcze mamy czas, nie prawdaż, Trivett? — rzekł, odwracając się ku mężczyźnie, który dotychczas trzymał się z tyłu.

— Moja żona nie dosyć zdrowa, by mogła podró-zować — odparł Aleksey.

— Przed kilku dniami była dość zdrowa, by przy-jechać do Londynu, więc pewnie i wrócić będzie mogła. Ja za to odpowiedziałność biorę na siebie. Trivett, czy powóz czeka na dole?

— Tak jest, sir.

— A więc proszę z sobą miss Sybilę Faunthorpe; a jeśli pani zachowasz się spokojnie, nawet ręk pani nie skuje.

— O ja nieszczęśliwa! Aleksey, mój drogi Aleksey, cóż ja pocznę?

— Jeśli sądzisz, moje dziecko, że podróż wytrzy-masz, może najlepiej byłoby jechać. Rozumie się, że ja z tobą. Jakkolwiekby straszna była pomyłka co do śmierci twojego wuja, sama obecność twoja wystarczy, aby rozjaśnić sprawę. Nie bój się, Sybiu, uspokój się; wszakże jam z tobą.

— Więc ty nie wierysz...

postępowania. Ogólne uwagi. — Posiedzenie delegacji austriackiej. — Scharakteryzowanie rozpraw delegacji węgierskiej o polityce rządu w sprawie wschodniej.)

Delegacje wspólne zakończą zapewne jutro swoje posiedzenia w r. b. i odcieczone zostaną do połowy lub do końca stycznia. Albowiem delegacja węgierska, otrzymawszy nuncjum o rezultacie dzisiejszych obrad delegacji austriackiej, zmieni z pewnością jutro uchwały swoje co do dwóch odmiennie uchwalonych po-zycji budżetu wspólnego, godząc je z postanowieniami delegacji austriackiej, która na dzisiejszym posiedzeniu pogodziła swoje uchwały z postanowieniami węgierskimi co do wszystkich mniejszej wagi wydatków, ale pozos-tała przy dawniejszych postanowieniach co do dwóch głównych różnic. Mianowicie pozostała przy postano-wieniu, aby odmówić sumy żądanej na utrzymanie koni dla części kapitanów w piechocie i sumy na rozpoczęcie budowy nowego okrętu pancernego, uważając oba te wy-datki za zbędne. Jakkolwiek pieniądze na oba wydatki żądało ministerstwo wspólne, jednak namawia delegatów węgierskich, aby postanowili wykreślić także z budżetu te dwie sumy, albowiem obawiając się zwiększając niechęć w delegacjach niemieckich do instytucji delegacyjnej, stara się nie dopuścić do wspólnego głosowania obu de-legacji, przy którym klęskę zwykle ponoszą delegaci niemieccy.

Ta sesja delegacji kończy się zwycięstwem Andras-sego nad podwójną opozycją: niemiecką partii Herbsta i węgierską partii Apponyiego i Szécsena. Albowiem ani jedna ani druga z tych opozycji nie umiała postawić żadnego dodatniego programu dla zagranicznej polityki mo-narchii, nie wskazywały żadnej drogi postępowania na przyszłość. Opozycja niemiecka ograniczała się na potępieniu wszelkiego działania na zewnątrz, bo to wymaga ofiar i wydatków, na które zezwolić nie chce, jest przeto za bezczynnością. Opozycja węgierska ograni-czała się na naganie i krytykę dotychczasowego postę-powania Austrii w sprawie wschodniej, lecz nie umiała powiedzieć, jak należało postępować w przeszłości i jak należy działać na przyszłość.

Jeżeli kto przejrzy długie rozprawy delegacji au-strackiej z 5 i 6 bm. a węgierskiej z 12, 13 i 14 bm. o zagranicznej polityce, ujrzy, że jedynie tylko dele-gacji polscy, — a po części delegaci chorwaccy, z nimi zaś delegat z Salzburga — nie zapuszczają się w krytykę przeszłego postępowania politycznego z powodu, że nie mają do tego dokładnych danych, wypowiedzieli główną myśl programu politycznego na przyszłość, wskazali kierunek, w którym iść powinna monarchia w sprawie wschodniej. Wska-zali, że powinna popierać i skupiać pod swoją chorągwią te narody słowiańskie na południowym i północnym wschodzie, które w silnym poczuciu swej narodowej in-dywiduności pragną utrzymać i rozwijać tę swą indy-widualność; wskazali, że tylko przez równoczesne rozwiązanie sprawy polskiej z sprawą wschodnią może nastąpić uporządkowanie rzeczy na Wschodzie od-powiednio zasadom wolności, cywilizacji i chrześcijaństwa a pomyślnie dla monarchii rakuskiej. Ta afirmacja, wskazaniem takiego kierunku dla polityki monarchii na przyszłość wypowiedzieli zarazem kierującemu tą poli-tyką: „Jeżeli dążyć będziesz w tym kierunku, znajdziesz nas przy sobie; pójdziesz-li przeciwną drogą, będziemy przeciwko tobie.”

Brak czasu i granice listu nie pozwalają mi stre-szczać trziedniowych rozpraw delegacji węgierskiej o postępowaniu rządu w sprawie wscho-dniej; mogę tylko wskazać ich przebieg, zaznaczyć ich kierunek i charakter.

Jakkolwiek w pierwszym dniu rozpraw 12 bm. sil-niejsze wrażenie sprawiła mowa hr. Antoniego Szécsena, jednak nie wskazał nowego kierunku dla poli-tyki, owszem godził się na drogę, którą idzie hr. And-rassy, ale naganiał sposób postępowania i środki. W drugim dniu rozpraw opozycja liczejszych wypra-wiła przeciwko polityce hr. Andrassego mówców: atako-wali ją Banhidy, Ludwik Simonyi, Zsedényi, Ernasz; bronili: Juliusz Horvath i arcybiskup Hajnald. Baro-nowie Banhidy i Simonyi, krytykując politykę hr. Andrassego a szczególnie zajęcie Bośni i Hercegowiny, powtarzali argumenta wielokrotnie wypowiedziane, iż rezultat nie odpowiada kosztom i że zajęcie Bośni i Hercegowiny wprowadzi zamęt w wewnętrzne stosunki monarchii itd. Również nie przytoczył Juliusz Hor-vath żadnych nowych dowodów w obronie polityki hr. Andrassego. Stary Zsedényi, nie należący do opo-zycyjnej partii hr. Apponyiego i głosujący za danie-rzycatowej sumy 20 milionów zlr. na utrzymanie wojsk w Bośni i Hercegowinie, pochwałił hr. Andrassego, że nie zawikłał Austro-Węgier w wielką wojnę, lecz zajęcie Bośni i Hercegowiny uważał za odstąpienie od polityki, która od lat stu starała się utrzymać dobre stosunki z Portą, a nadto zajęcie tych krajów słowiańskich jest

niezgodne, zdaniem jego, z interesami Węgier. Ze sta-nowiska staro-węgierskiej polityki, rozwijając to potępie-nie zajęcia Bośni i Hercegowiny, zażądał przedłożenia dokumentów dyplomatycznych co do rokowań między Austrią a Portą o zawarcie konwencji, jeżeli minister może przedłożyć te akta bez szkody dla interesów mo-narchii. Hr. Andrassy, odpowiadając zaraz Zsedé-niemu, przypomniat, iż Austrija miała prawo zawrzeć konwencyę lecz nie miała obowiązku; przedłożenie zaś teraz dokumentów dyplomatycznych, dotyczących się rokowań o tę konwencyę, uważa za szkodliwe dla interesów państwa. Odpowiadając na zarzuty Zsedényiego, iż mo-narchia, zajmując Bośnią i Hercegowinę, oburzyła tam przeciwko sobie tak chrześcijan jak mahometan — hrabia Andrassy wskazał na deputację bośniacką — która właśnie z galerii przysłuchiwała się rozprawom, i prosił Zsedényiego, aby z rozmów z członkami depu-tacji przekonał się, iż mahometanie są zadowoleni z za-jęcia Bośni, bo opieka monarchii zabezpiecza im ich ma-jątki i swobodę wyznania; chrześcijanie zaś są zadowo-leni, albowiem uzyskali zupełne równoprawienie pod względem praw człowieka, narodu i wiary. Przemawia-jący następnie Ernasz naganiał zajęcie Bośni i Hercegowiny, gdyż pociągnie za sobą złe następstwa w polityce zagranicznej, w stosunkach wewnętrznych i finan-sowych państwa. Lecz w neutralnym zachowaniu się Austrii podczas wojny francusko-niemieckiej widzi głó-wną winę i przyczynę takiego następnego położenia rzeczy w Europie, które zagnęło monarchię iść w sprawie wscho-dniej tą drogą, którą ją prowadził hr. Andrassy; przeto po surowej krytyce rozgłasza go z winy.

Najznakomitszym ustępem rozpraw w dniu drugim była mowa arcybiskupa Hajnalda. Pochwalał on w zupełności zajęcie Bośni i Hercegowiny, gdyż monarchia tym krokiem pełni wyższe cywilizacyjne postannictwo. Przetoce tu ustępy z tej mowy, która tém większe sprawiła wrażenie, iż wygłoszona była z wszystkimi za-letami krasomówstwa i przez osobę bardzo sympatyczną.

Zajęcie Bośni i Hercegowiny — mówił arcybiskup Hajnald — stało się koniecznością z powodu wewnę-trznego stanu tych krajów. Krzyk boleści przedzierający się aż w adresie złożonym królowi naszemu przez lu-dność zajętych krajów wszelkiego wyznania i plemienia, jest dobrą objaśnieniem wewnętrznego stanu tych kra-jów. Zamęt i niedola w nim wzrosła z powodu rozpada-nia się tureckiego państwa, którego upadku aniśmy pra-gnili, ani pochwalali, ani przyspieszali... Monarchia na-sza zajęciem tych krajów nie tylko spełnia cywilizacyjne zadanie, nie tylko powstrzymała pełną okrucieństw i mor-dów wojnę tam domową, ale także zabezpieczyła własne interesa. Dzięki porgonczej przez nas wolności religij-nęj znikną tam przy pomocy Bożej religijne nienawiści i mordujący się dotychczas nawzajem wyznawcy róż-nych wyznań będą tam w spokoju obok siebie mieszkali. W chwili upadku Turcji kraj ten, sam sobie zostawiony, byłby widownią okrucieństw i mordów, chrześcijańska lu-dność, wystawiona na gwałty mahometanów, spowodowałaby interwencyę tego mocarstwa — którego wpływ byłby tam dla nas bardzo niebezpieczny. Dzisiaj ludność grecko-wschodniego wyznania widzi lepszą dla siebie przyszłość pod opieką austro-węgierskiej monar-chii; duchowieństwo jej, wyswobodzone z pod Phanaru, postąpi w oświecie i w samodzielnosci i otoczone zosta-nie tem poszanowaniem, jakiego używa w naszej monar-chii duchowieństwo prawosławne. Podniesie się także lud tego wyznania na wyższy stopień oświaty. A gdy nam będą zawdzięczać duchowy i obyczajowy postęp, sądzę, że naszymi staną się przyjaciółmi. Katolicka ta-meczna ludność wzmocni stanowisko nasze w obu kra-jach; jej plebani wychowują się na łonie naszego ko-sciola, którego dygnitarze noszą tytuły biskupstw kwi-tnących niegdys w krajach przez Turcję podbitych. — Gdyby monarchia nasza krajów tych nie zajęła, byłiby porwani przez nieprzyjacieńskie nam prądy i zgnieciwi w objęciach tej wrogiel nam potęgi, która, otworzywszy sobie tam raz drogę, zagroziłaby żywotnym naszym interesom. Do uśmierzenia fanatyzmu i nienawiści między wyzna-wcami różnych religii przyczyni się założenie szkół, je-żeli w nich szanowane będą religijne przekonania. — Istnieją jeszcze w tych krajach wrogi nam potęgi, mia-nowicie: wpływ północnego protektora z jednej, fana-tyzm begów z drugiej strony. Przeciwo tym wrogom użyjmy skutecznej broni, a jest nią: dobre wycho-wanie ludu, dobry zarząd, bezstronny wymiar sprawiedliwości... Do zajęcia tych krajów mieliśmy także prawny tytuł. Mówca nie chce go wyprowadzać z historycznego prawa do Bośni złą-czonej niegdys z Chorwacją, chociaż król węgierski uży-wa i dzierży ten tytuł a chorągiew Bośni była niesioną przy koronacji teraźniejszego króla. Tytuł prawny opie-ra mówca na zezwoleniu Turcji i mandacie Europy.

Najwyższe i najwięcej zajmujące rozprawy były w trzecim dniu dyskusji, w którym głos zabierali z jednej strony: Antoni Szécsen, Albert Apponyi, August

ROZDZIAŁ XIX.

Mądrość po szkodziu.

Przez całą tę podróż wśród ciemnej nocy Aleksey, jak mógł, pocieszał Sybilę. Ustąpiła już wszelka gorzyc z serca jego; widział tylko w żonie ofiarę fałszy-wego oskarżenia, nad którą się litował, którą opiekować się czuł obowiązkiem.

— Aleksey, przecież ty nie wierysz tym ludziom — pytała go kilkakrotnie, drząc mimo ciepłej nocy letniej i tuląc się do niego. — Kochany Aleksey, nie wier!

— Ani mię pytaj o to, moje dziecko — mówił dość wesoło. — Podobne pomyłki często się wydarzają; nie trudno nam będzie wyjaśnić i tę. Tylko nie upadaj na ducha; ufaj w Panu Bogu i we mnie.

— O Aleksey, jakis ty dobry! A ja, jakże mało na tę dobroć zasłużyłam! — łkała Sybila.

Mr. Judbury mimo powołania swego okazał się do-syć delikatnym. Towarzyszowi swemu kazał jechać drugą klasą, sam zaś odsunął się od państwa Secretanów tak daleko, jak tylko pozwalał wagon pierwszej klasy. Co więcej, był łaskaw chwilami zdrzymnąć się nieco, choć budził się natychmiast, gdy pociąg zwalniał w biegu, zbliżając się do stacyi.

Brzask pięknego poranku letniego oblewać zaczął wywidłe oblicze Sybili, wspartę głową na ramieniu Alek-sego, który, wpatrując się w jej twarz, coraz więcej do-strzegał, jakich spustoszeń dokonały przygody i troski na tej piękności; widział wyrwane zmarszczki i rysy, których żadne szczęście już pewnie nie zatrze! Był to cień tylko tej piękności, którą poznał był w domu mrs. Hazletonowej, i tej, którą jeszcze w Redcastle powsze-chnie podziwiano.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

a z drugiej Władysław Szögenyi, He-Andrassy. Główny usterk całych rozpraw, streszczeń w innym liście rozprawy w tym celu; na zakończenie dzisiejszego scharakteryzuję krótko.

Wobec opozycji było bez wątpienia więcej wy-negacyja krytyka oponentów, nie stawiająca programu, żadnej dodatniej myśli politycznej, nie wskazywała drogi, którą postępować należy, uleżała więc wymownym przeciwnikom, to jest im i obrońcom jego polityki, którzy stawiali program, na przypuszczenia oponentów i twierdzenia imi opartem na faktach i słowną krytykę obalali pytaniem: jakże więc postępować w przeszłości, jakże należy działać na przyszłość? Na pytanie to nie umiała odpowiedzieć oponentów.

Paryż, 15 grudnia.

(Jeszcze o finansach francuskich.)

Budżet francuzki, jakśmy ostatnią raz pomineli sposobność, dochodzi blisko do trzech miliardów. Widać, że nie można kilku wyczerpnąć tego olbrzymiego przedmiotu i że w tym stanowisku na takowy zapatrywać się można. W najszerszym choćby zarysach finansów Francji należy nam dotknąć kilku punktów.

Normalnie uregulowany etat finansowy jest w warunkach konstytucyjnego państwa, to jest się opierać pewnemu pesymistycznemu zdziękującemu corocznie i w tych samych prawie okolicznościach budżetowi drugiego nadzwyczajnego. Nie mówimy już tutaj o tym budżecie, który normalnie uregulowany etat finansowy jest w warunkach konstytucyjnego państwa, to jest się opierać pewnemu pesymistycznemu zdziękującemu corocznie i w tych samych prawie okolicznościach budżetowi drugiego nadzwyczajnego.

W tym budżecie, który normalnie uregulowany etat finansowy jest w warunkach konstytucyjnego państwa, to jest się opierać pewnemu pesymistycznemu zdziękującemu corocznie i w tych samych prawie okolicznościach budżetowi drugiego nadzwyczajnego.

W tym budżecie, który normalnie uregulowany etat finansowy jest w warunkach konstytucyjnego państwa, to jest się opierać pewnemu pesymistycznemu zdziękującemu corocznie i w tych samych prawie okolicznościach budżetowi drugiego nadzwyczajnego.

W tym budżecie, który normalnie uregulowany etat finansowy jest w warunkach konstytucyjnego państwa, to jest się opierać pewnemu pesymistycznemu zdziękującemu corocznie i w tych samych prawie okolicznościach budżetowi drugiego nadzwyczajnego.

W tym budżecie, który normalnie uregulowany etat finansowy jest w warunkach konstytucyjnego państwa, to jest się opierać pewnemu pesymistycznemu zdziękującemu corocznie i w tych samych prawie okolicznościach budżetowi drugiego nadzwyczajnego.

W tym budżecie, który normalnie uregulowany etat finansowy jest w warunkach konstytucyjnego państwa, to jest się opierać pewnemu pesymistycznemu zdziękującemu corocznie i w tych samych prawie okolicznościach budżetowi drugiego nadzwyczajnego.

W tym budżecie, który normalnie uregulowany etat finansowy jest w warunkach konstytucyjnego państwa, to jest się opierać pewnemu pesymistycznemu zdziękującemu corocznie i w tych samych prawie okolicznościach budżetowi drugiego nadzwyczajnego.

W tym budżecie, który normalnie uregulowany etat finansowy jest w warunkach konstytucyjnego państwa, to jest się opierać pewnemu pesymistycznemu zdziękującemu corocznie i w tych samych prawie okolicznościach budżetowi drugiego nadzwyczajnego.

W tym budżecie, który normalnie uregulowany etat finansowy jest w warunkach konstytucyjnego państwa, to jest się opierać pewnemu pesymistycznemu zdziękującemu corocznie i w tych samych prawie okolicznościach budżetowi drugiego nadzwyczajnego.

być musi. Który minister finansów jej dokona, nie wiadomo jeszcze. Śmierć dyrektora banku francuzkiego p. Rouland zamieszła karty i, jak się zdaje, pojeździe to stanowisko wpadnie w ręce p. Leona Say, który w ten sposób wyjdzie z ministerstwa. Nie chcemy pod tym względem przysłać wam baśni, ale na pogrzebie dyrektora banku, który wczoraj się odbył, obszernie mówiono o tej kandydaturze, o wypływających z tych zmianach gabinetowych i o konwersji renty.

W każdym razie czem głębiej się wpatruje w finanse francuzkie, czem wszechstronniej je się rozstrząsa, tem jawniej biją w oczy i bogactwo tego kraju i jego pomysłowy stan ekonomiczny. Tem bardziej podziwiać należy ten rezultat, gdy się wspomni, że świat przemysłowy przechodzi od lat kilku zgołą i groźną kryzys i że stosunki fabrykacji prawie u wszystkich produkujących narodów są zawiłane, ciężkie, a często zapowiadające ruinę. We Francji tak samo jak u innych narodów jest stagnacja i niejedną gałąź przemysłu ulega zupełnemu roztrwojowi. Powodów i przyczyn tego przesilenia przemysłowego jest wiele, i nie chcemy ich dotknąć tutaj publicznie. W ogóle jednak za najbliższy powód ekonomicznej choroby podają nam ludzie fachowi zupełne nie magazynów, zbyt wielki stock wyrobionych towarów, które nie są w stanie znaleźć zbytu.

Fabrykacja ułatwiona przez maszyny, komunikację, postęp techniki itd. rzuciła na rynek targowy niesłychaną ilość produktów, a koło konsumentów, zarzucone ze wszystkich stron podażą, nie jest w stanie odpowiedzieć jej, jak się tego spodziewano. Ztąd stagnacja i upadek wszystkich tych rękodzielnictw, których kapitał obrotowy wyczerpnął się za krótko. Kraje bardzo zamożne, jak Anglia, sprzedają dziś po bajecznie niskich cenach z ogromną stratą te towary, które wyrobiły niepotrzebnie. Idzie im o zachowanie swego dawnego miejsca na targowisku wszechświata i o pogłębienie i wyrzucenie raz na zawsze współzawodnika zrujnowanego, choćby sami w tej walce stracić mieli siłę żywotnych wiele. Stan ten wojenny trwa od lat kilku i cierpienia przemysłowego świata są niewypowiedziane. Francja, jakśmy powiedzieli wyżej, trzyma się jeszcze odpornie, a wszakże i ona głęboko jest dotknięta. Statystyka handlu zagranicznego, ogłoszona za dziewięć pierwszych miesięcy roku, ma prawo nas zastanowić i nieledwie zatrwożyć.

W porównaniu z rokiem ubiegłym, 1877, Francja zmuszona była sprowadzić z zagranicy więcej o 540 milionów franków, podczas gdy wyprowadziła za granicę mniej o 128 milionów. Różnica pomiędzy temi dwoma latami wyraża się w cyfrze 668 milionów franków na niekorzyść obecnego roku. Wprawdzie trzeba umieć czytać w tych cyfrach, a wtedy użna się, że nie są tak czarnymi, jak się wydają, ale w każdym razie krytycznego stanu uitać nie można. Te 540 milionów, za które Francja zmuszona była sprowadzić produktów zagranicznych, rozkładają się w następujący sposób: 320 milionów poświęconych było zakupowi zboża i innych wiktuałów w skutek nieurodzaju. Dwieście pozostałych milionów poświęconych zostało na kupno materjałów do krajowej produkcji; nie można ich zatem uważać jako symptom upadku, ale przeciwnie jako oznakę żywej i energicznej fabrykacji. Istotnie ciemnym punktem jest zmniejszenie wywozu o 128 milionów. Zamknięcie roku całkowitego pozwoli nam dopiero wydać sąd o istotnym stanie francuzkiego przemysłu.

Ze i on choruje, tego zaprzeczyć nie można, że choroba jego mniej groźna niż gdzieindziej i że finanse francuzkie nie są w opiekannym stanie, to staraliśmy się pokazać w dorywczym naszym poglądzie.

Sprawa wschodnia.

(Układy co do wspólnej okupacji Rumelii i Bułgarii. — Zwolnienie bułgarskiego zgromadzenia narodowego. — Gwałty Bułgarów. — Powstanie w Macedonii.)

Miedzy mocarstwami, podpisanymi na traktacie berlińskim, toczą się układy co do wspólnej okupacji Rumelii i Bułgarii. Porozumiano się już podobno, co należy zrobić w razie ewakuacji rosyjskiej, nie zgodzono się jednak co do tego, czy na kontyngens okupacyjny mają złożyć się wszystkie mocarstwa lub też najbliższe interesowane. Uważają, że prawdopodobnem jest, iż Anglia, Rosja i Austria dostarczą razem 15,000 wojska, podczas gdy Niemcy lub Francja dostawią komendanta naczelnego. Włochy dopominają się koniecznie, aby przyjęte zostały do mocarstw okupacyjnych.

Nowy dziennik bułgarski Bulgaria donosi, że władze rosyjskie w Zofii naznaczyły termin zebrania się bułgarskiego zgromadzenia narodowego na dzień 6 stycznia w Tirnowie. Zgromadzenie to składać się będzie z prezydentów rad lokalnych i deputowanych miast, którzy uchwalili mają konstytucyjną i dokonają wyboru księcia bułgarskiego.

Bułgarzy wypędzili z Jeni-Sagry dyrektora finansów Wschodniej Rumelii p. Schmidta, dając mu wyraznie do poznania, że lekceważą sobie międzynarodową komisję, ustanowioną w myśl traktatu berlińskiego. Jest to niezawodnie jeden ze skutków antytraktatowej propagandy księcia Dundukow-Korsakowa.

Położenie rzeczy w Macedonii nie zmieniło się w dniach ostatnich. Powstanie tamtejsze utrzymuje się. Według najświeższych doniesień z Saloniki, Bułgarzy w Macedonii utworzyli rząd tymczasowy, który ogłosił proklamacyję, wzywającą ludność chrześcijańską do powszechnego powstania dla odzyskania z orężem w ręku utraconej wolności. Nowe starcie między Turkami a powstańcami miało miejsce w bliskości wsi Włachi. Bułgarzy odnieśli podobno zwycięstwo, wzięwszy do niewoli 78 Turków, dowódcą atoli ich oddziału został ranny. Ruch rozszerzył się w ciągu ostatnich dni na obwód Raslog, w którym ukazują się niało już 3000 rokoszan. Walce towarzyszą ciągle morderstwa i pożogi. W obwodzie melnickim basybyzucy zamordowali kilkadziesiąt kobiet i dzieci i spalili wsie chrześcijańskie Polati i Igralisia, Bułgarzy natomiast spalili wieś turecką Dranglesi. Sprawozdania z Saloniki wspominają dalej o wkroczeniu do Macedonii małego oddziału armii okupacyjnej. Dowódca jego miał oświadczyć Ibrahimowi paszy, komenderującemu w okolicach nadgranicznych, że przysłał został dla ścigania band powstańczych. Ibrahim pasza odniósł się po instrukcje do Salih paszy i można być bardzo ciekawym, jaką odpowiedź dadzą Turcy, jeżeli potwierdzi się wkroczenie do Macedonii owego oddziału armii okupacyjnej.

Wojna angielsko-afganistańska.

Od kilku dni skąpo bardzo nadchodzą wiadomości z Afganistanu. Zdaje się, że skutkiem mrozów zaszła pewna zwłoka w operacjach. Wprawdzie depesza

z Peszawaru do Daily News donosi w formie pogłoski, iż brygada generała Maiphersona obsadziła Jellalabad — urzędowo jednak nie potwierdzono tej wiadomości. — Tymczasem ruszyły rezerwy wojsk angielskich celem zabezpieczenia w niepewnych i pełnych niebezpieczeństw okolicach komunikacji i ewentualnego odwrotu kolumn operujących.

Wicekról lord Lytton odbył dnia 17 bm. przegląd wojsk posiłkowych, dostawionych przez lenników angielskich w sile 3000 ludzi, różnej broni i 10 dział. Po rewii miał lord Lytton przemowę, w której dziękował za ów pospiech, z jakim książęta pospieszili na pomoc Anglii. Lord Lytton dodał, że Anglia nie była nigdy nieuspokojonym nieprzyjacielem, że jednakże sprawnie musi poprzeczać każdą wspaniałomyślność. Anglia byłaby niegodną lojalności wielkodusznych sprzymierzeńców, gdyby nie mogła lub nie chciała ukarać wyrażonej jej bez żadnej przyczyny zniewagi. Lord Lytton spodziewa się, że emir puczony dotychczasowemu niepowodzeniom, nie zechce dłużej prowadzić wojny. Kontyngens wojsk pomocniczych uda się w sobotę do Peszawaru celem obsadzenia przemyśłów khyberskich i brzo-gów rzeki Kabul, aby wojska regularne mogły się dalej naprzód posunąć. Kontyngens ten zostaje pod komendą oficerów angielskich.

Lahore, 18 grudnia. Generał Biddulph obsadził wschodnią część traktu prowadzącego do Khojku, który został dostatecznie naprawiony, tak że będzie można nim wygodnie maszerować.

NIEMCY.

* Berlin, 18 grudnia. (Z izby deputowanych.) Po załatwieniu kilku petycji czysto lokalnego interesu przystąpiła izba deputowanych do drugiego czytania projektu, dotyczącego zmian wydziałów w ministerstwie. Dyskusja obracała się najpierw nad pytaniem: czy administracyja królewsczyzna i lasów przydzieli należy do ministerstwa rolnictwa. Przeciw temu wnioskowi, popartemu także przez budżetową komisję, nie oświadczył się żaden z posłów i tylko posłowie Wedell-Malchow i Zedlitz oświadczyli się w imieniu zachowawczych frakcyj raz jeszcze przeciw temu, aby do zmian w wydziałach ministerstw potrzebna była sankcyja sejmowa. Ponieważ jednakże rząd ze względów utylitarnych sprawę tę przedłożył sejmowi, przeto stronnictwo zachowawcze nie myśli się temu sprzeciwić i protestuje tylko przeciwko temu, aby na przyszłość przedłożony projekt nie stanowił przypadku precedencyjnego. Po tem oświadczeniu uchwalono znaczną większością głosów przydzielenie administracyji królewsczyzna i lasów do ministerstwa rolnictwa.

Żywa następnie wywiązała się dyskusya nad drugą częścią przedłożonego projektu, a mianowicie nad zamierzonym podziałem ministerstwa handlu na dwa osobne wydziały, na „ministerstwo robót publicznych“ i „ministerstwo dla handlu i przemysłu“. Budżetowa komisya poleciła przyjęcie proponowanego podziału wzywając równocześnie rząd, aby postarał się niebawem o przelanie praw nadzorczych nad pruskimi kolejami na cesarstwo. Poseł Berger zgłosiwszy się do słowa przypomniał izbie, że nie tylko izba deputowanych, ale i znawcy oświadczyli się kilkakrotnie za odłączeniem administracyji kolei państwowych od prywatnego nadzoru nad kolejami. Rząd uwzględnił to żądanie już w etacie na rok 1874 i obiedwie gałęzi ministerjalnej czynności przydzielił do różnych ministerjalnych wydziałów. W czasie obecnym, w którym rząd zamierza przez powierzenie pruskich spraw handlowych i przemysłowych przesowiei urzędu kanclerskiego, utworzyć nowe ministerstwo, najlepsza nadarza się sposobność do zadośćuczynienia dawno już uznanej potrzeby i przekazania nadzoru nad prywatnymi kolejami ministerstwu handlu i przemysłu. Wniosek ten nie idzie tak daleko, co wniosek budżetowej komisji, który żąda powierzenia nadzoru cesarstwu. Poseł Windthorst z Meppen wyraża pewne wątpliwości co do użyteczności projektowanych zmian, a mianowicie z tego powodu, że i zapatrywania rządu nie są jeszcze w tej mierze ustalone, bo nie dawno temu zaproponował utworzenie samodzielnego ministerstwa kolejowego. Do tych wątpliwości dołącza się jeszcze kwestya kosztów, które powiększą się znacznie dla pruskiej monarchii a wreszcie ta okoliczność, że stałe złączenie prezesstwa urzędu kanclerskiego z jednym z pruskich ministerstw, będzie pewnym rodzajem bezwzględności w obec reszty państw związkowych i niejednolann naruszeniem zasady federalcyjnej. Takie postępowanie musi wywołać niezaufanie u innych rządów i dla tego poleca mówca odrzucenie projektu. Poseł Wedell-Malchow zwraca na to uwagę, że obecne ministerstwo handlu jest przeciążone pracami i zmiana w niem jest konieczną. Wydatki państwa przez proponowaną zmianę nie powiększą się, gdyż prezes urzędu kanclerskiego nie będzie pobierał osobnej płacy za przejęcie wydziałów dla handlu i przemysłu. O nie-łojalności w obec reszty państw związkowych mowy być nie może, gdyż projektowana unia personalna wyjdzie tylko na korzyść cesarstwa. Przykład zresztą wzięty z ministra Bülowa, który jest pruskim ministrem a równocześnie zawiaduje sprawami zagranicznymi cesarstwa, powinien usunąć wszystkie w tym względzie wątpliwości. Poseł Heeremann podnosi, że niebawem ma być rozstrzygnięta sprawa przelania pruskich kolei żelaznych na cesarstwo, i dla tego należałoby zacząć od projektowania zmianami aż do tego czasu. Poseł Rickert oświadcza, że Prusy nie są związane żadnymi umowami w obec reszty rządów i dla tego zamierzona unia osobista nie narusza lojalności. Przeciążenie obecnego ministerstwa handlu jest faktem stwierdzonym i tylko na zaproponowanej drodze można zaradzić złemu. Najważniejszą zaś powodem do złączenia administracyji handlu i przemysłu z urzędem kanclerskim, jest potrzeba, aby naczelnik tego urzędu zetknął się praktycznie z temi stosunkami, które powierzone są jego nadzorowi na polu cesarstwa. Tym tylko sposobem może nabyć owoy praktycznych wiadomości, które potrzebne mu są do nadzorowania cesarstwa i nie opierania swych postanowień tylko na teoretycznych zasadach.

Minister handlu Ma y b a c protestuje przeciw temu, aby rząd chwiejnym był kiedykolwiek w zapatrywaniach swych co do rozwiązania przedłożonej sprawy. — Przewodnia myśl przedłożonego projektu jest ta sama, co dawniejszego projektu a rząd wziął całą sprawę raz jeszcze pod bliższą rozważę celem zadośćuczynienia żądaniom izby deputowanych. Rząd nie podziela obaw, aby inne zażytkowe upatrywały w przedprowadzeniu zamierzonej zmiany ukroczenie swych praw. Następnie przemawiali jeszcze posłowie Hänel, Miquel i Berger częścią za wnioskiem rządu, częścią przeciw niemu. Większość izby oświadczyła się jednakże w myśl rządu i przyjął drugą część przedłożonego wniosku. Następne posiedzenie odbędzie się w czwartek. Na porządek dzienny tego posiedzenia postawiono dalsze obrady nad etatem.

(Izba panów) obradowała na dzisiejszem posiedzeniu nad projektem dotyczącym nabycia gruntów do wystawienia nowej kliniki położniczej. Referent De-chend i komisarz rządowy Göppert polecieli przyjęcie przedłożonego projektu bez żadnych zmian. Natomiast członek izby panów Senfft-Pilsach oświadczył się za odesłaniem projektu do komisji a hr. Zieten oraz pp. Brühl i Knebel przemawiali za tymczasowem odrzuceniem projektu z powodu zbyt wielkich kosztów. Odnosząc uchwały nie podają jeszcze dzienniki.

(Wystosowanie własnoręcznego, dziękczynnego listu przez cesarza Wilhelma do Papieża) na odnośne życzenia przesłane niemieckiemu cesarzowi przez Leona XIII, jest wedle dzisiejszej National-Ztg. faktem nie ulegającym wątpliwości. Wiadomość tę podała najpierw Agencja Stefani a National-Ztg., potwierdzając ją dzisiaj na podstawie zaczerpniętych w wyższych sferach informacji, dodaje od siebie, że cesarz Wilhelm tak samo jak swego czasu następcę tronu, wystosował list do Papieża bez udziału ministerstwa. List cesarski uważa National-Ztg. za czysty akt grzeczności.

(Dotychczasowego ambasadora austriackiego przy dworze berlińskim hr. Karolyi), który przeniesionym został, jak wiadomo, do Londynu w tym samym charakterze, przyjmował cesarz Wilhelm na osobnym posłuchaniu w dniu 11 bm. Przy tej sposobności miał cesarz Wilhelm wyrazić hr. Karolyi, jak donosi półrządowa Provinzial-Correspondenz, swe serdeczne uznanie i podziękowanie za to, że po tryzroku w trudnych i ważnych okolicznościach i czasach umiał utrzymać dobre i przyjazne stosunki pomiędzy Austrią a Prusami i Niemcami. Hr. Karolyi położył zdaniem niemieckiego cesarza wielkie zasługi około utrwalenia rzeczywiste przyjaznych stosunków pomiędzy obu cesarstwami i cesarz Wilhelm z wielkim żalem się z nim rozstał.

(W sprawie zamierzonej reformy podatkowej) wyjechał minister skarbu Hobrecht do Friedrichsruh do ks. Bismarcka, celem porozumienia się z kanclerzem, mianowicie co do tak zwanych konstytucyjnych rękoi przy reformie podatkowej.

AUSTRIA I WĘGRY.

* Peszt, 17 grudnia (Burzliwe sceny w sejmie. — Generał Filipowicz. — Deputacya bośniacka i jej memorały.) Na wczorajszym posiedzeniu sejmu węgierskiego wśród obrad nad dodatkowym kredytem przyszło do bardzo burzliwych a nawet gorszących scen. Członek opozycyi, deputowany Csanady uderzył niesłychanie gwałtownie na prezesa gabinetu Tiszę, wołając, że jest szachrajem, zaprzeczającym ze spokojnem sumieniem najwęższe interesa swej ojczyzny, że popierał rabusiowską wyprawę do Bośni i Hercegowiny, które to prowincje zdradziecko odebrano Turcyi. Marszałek wezwał mówcę do porządku, który jednak nie zaprzestał wołać: „Tak, panowie, p. Tisza jest spólnikiem dokonanego na Turcyi rabunku. Należałoby go za to wyrzucić ztąd i z gabinetu.“ Marszałek wezwał ponownie mówcę do porządku a większość opuściła salę sejmową.

Powracającego z Serajewa na Dalmacyę generała Filipowicza przyjmowano wszędzie z wielką ostentacyą. Nie tylko w Dalmacyi, ale w Tryeście, Lublanie, Gracu i Wiedniu przyjmowano go z całą wystawą urzędową tak wojskową jak cywilną i dopuszczano na perony kolejowe mianowicie deputacye słowiańskie, w Wiedniu deputacya akademików z Kroacyi, w Peszcie dopuszczono pierwszą do powitania deputacyę bośniacką. Do Pesztu zaproszony został przez cesarza. Przygotowano dla niego apartamenty na zamku, miano dać obiad u dworu na jego cześć i zaproszono także jen. Jowanowicza, który chorey leżał kilka dni w Wiedniu.

Generał Filipowicz udał się ma po Świętach do Wiednia i wziął udział w obradach komisji nad organizacyą Bośni i Hercegowiny. Mówią, że jen. Filipowicz i jen. Bienerth otrzymają order Maryi Teresy.

Pragska Politik donosi, że członkowie prawosławni deputacyi bośniackiej, która przybyła do Pesztu celem złożenia hołdu cesarzowi, wręczyła mu memorał, w którym żądają oderwania od patryarchatu carogrodzkiego, nasyłającego biskupów, którzy grubemi sumami opłacają patryarsze swoje nominacje i potem zdzierają okropnie swe owieczki.

Deputacya zaś bośniacka podała gremialnie memorał, w którym prosi o odłączenie cywilnej administracyi od wojskowej, o zachowanie istniejących ustaw i powołanie ludności do wykonywania sądownictwa, nareszcie o zachowanie a względnie unormowanie posiadłości i dóbr kościelnych.

FRANCYA.

* Paryż, 12 grudnia. (Rzekome przesilenie gabinetowe. — Posiedzenie senatu. — Dieu. — Śnieg.) W kołach konserwatywnych mówią, że zastanowie o przesileniu gabinetowem a zwolnieniu ks. de Broglie mianowicie powtarzają codziennie wiadomość, którą, jak twierdzą, z najlepszym mają źródła, że prezes gabinetu p. Dufaure nie może już się zgodzić z ministrem spraw wewnętrznych p. de Marcère i że stanowisko swoje uważa za zagrożone. Figaro mówi także o przesileniu, lecz wedle niego ma tylko stanowisko ministra wojny generała Borel być zachwiane, podczas kiedy inni ministrowie pozostać mają na swych posadach aż po za dzień 5 stycznia. Że dymisya generała Borel jest bardzo prawdopodobną, to zdaje się nie ulegać wątpliwości; wszystkie zaś inne wiadomości o przesileniu ministerjalnem uważać należy za wieści żadnej podstawy nie mające.

Na wczorajszym posiedzeniu przyjął senat najpierw dziesięć projektów do praw, lokalny tytuł mających interes, a następnie rozpoczął obrady nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych, przyczem wezwał p. Bérenger ministra de Marcère, aby przyspieszył wykonanie prawa o więzieniach. Senat przyjął potem budżet ministerstwa spraw wewnętrznych, Algeryi, skarbu, wojny i marynarki. Przy obradach nad budżetem ministerstwa oświecenia zażądał senator Montgolfier wyjaśnienia w sprawie dymisji p. Daresta, rektora akademii w Lugdunie, na co minister odparł, że go do tej dymisji ważne skłoniły powody i że gotów odpowiedzieć na interpelacyę, jeżeliby go kto w tej sprawie chciał interpelować. Interpelacya naznaczona na następne posiedzenie. Po przyjęciu tego budżetu solwowano posiedzenie.

Dieu, były dyrektorem lombardu paryzkiego, którego dnia 4 września pobawiono tego urzędu, umarł w wieku lat 84. Zmarły był dawniej oficerem a jako taki brał udział w bitwach pod Lipskiem, Lützen i Bautzen. Od r. 1822 do 1829 organizował armię wicekróla egipskiego. W r. 1830 wstąpił do służby cywilnej a po zamachu stanu w 1852 roku mianowany został dyrektorem lombardu.

Lubo tysiące rąk zajętych było do dnia 14 b. m. usunięciem śniegu z ulic tutejszych, to jednak komuni-

Treskow z Knyszyn, Hulewicz z Młodziejewic, Kru-
pyski z żoną i pani Skrzetuska z Berlina. Taczanowski
Szyplowa. Hr. Marafy z Paryża. Toboll z Pity. Pani
Karcuska z córką z Królestwa Polskiego. Kuoner z Bu-
chowa. Dąbki z Królestwa Polskiego. Haza Radlic z
Lewic.
POD CZARNYM ORZEM. Ks. prob. Kościelski z
Smigla. Bayer z rodziną z Tarnowa. Pania Maciejewska z
Kostrzyna i Tulewiczowa z Kornika. Winzowski z Wrze-
nowa. Urbanowski z Paryża. Cohn z Rudy. Nowicki z Gra-
nowa.
HOTEL EUROPEJSKI. Sonnenberg z Oświęcimia.
Nowicki z Inowrocławia. Berenburg z Hamburga. Langner
z Królestwa Polskiego. Paulmann i Klingner z Berlina.
PARYŻKI. Ks. prob. Kieczyński z Czerleja. Wals-
leben z Kościelną Dąbrówką. Lichtwald z Bednar. Lip-
chicki i pani Langhals z Dąbrówki. Pania Głaniczowa z
Waldorf i Grigierowa z Bolechowa. Schön i Cieliski z Kór-
nika. Roeschke z Poznania. Meisel z Wrocławia.

HANDEL, PRZEMYSŁ I GOSPODARSTWO.

Targ na bydło. Berlin, 16 grudnia. Na sprzedaż do-
stano: 1540 sztuk bydła rogatego, 9237 sztuk nierogacizny, 864 szt.
i 6135 sztuk skopów.
Podczas kiedy dostawione przed tygodniem bydło ro-
gatego nie wystarczało na pokrycie potrzeb lokalnych i takowe
w pięć dni pokryte zostały, dostawili handlarze na targ
kierujący tak znaczną ilość bydła, że ceny uległy tak wielkiej
zmianie, jaka się w przeciągu tygodnia nigdy albo rzadko zda-
ła za towar przedni płacono 60-63, za średni 52-54 za
tygodniowy 36-40 mr. per 100 funt. wagi mięsa; dowozu nie
zadano. — I inne gatunki bydła dostawiono w tak znacznej
ilości, że i tych ceny się zmniejszyły; nierogacizna przednia
węgierska osiągała 4-46 wiejska 42-44, rosyjska 38-
40 mr. per 100 funt. wagi mięsa; bokuńskie 40-42 mr. przy
tym, tary. — Cielęta osiągały przy bardzo słabym obro-
cie 40-50 fen. per 1 funt. mięsa, skopy 45-50 fen. za 1 funt.

WIADOMOŚCI GIEŁDOWE.

Giełda poznańska, 19 grudnia.

(W.) Poznań, 19 grudnia. (Sprawozdanie giełdowe.)
Stan powietrza: przymrozek.
Zyto: bez handlu.
Cena wypowiadzialna. — Wypowiadzano. — c. tr. na
grudzień 110 ofiarow., grudzień-styczeń 110 ofiar., styczeń-luty
ofiar., kwiecień-maj 112 ofiar.
Okowita: trzyma się.
Cena wypowiadzialna. — Wypowiadzano. — litrów, na
grudzień 48.70 ofiar., styczeń 48.70 plac., luty 49.10 plac.,
marzec 49.60 p., kwiecień 50.10 p., kwiecień-maj 50.50 — p.
50.80 plac., czerwiec 51.50 p., lipiec 52.20 plac., sierpień
53.00 plac., wrzesień 53.50 plac., październik 54.00 plac.,
listopad 54.50 plac., grudzień 55.00 plac., styczeń 55.50 plac.,
luty 56.00 plac., marzec 56.50 plac., kwiecień 57.00 plac.,
maj 57.50 plac., czerwiec 58.00 plac., lipiec 58.50 plac.,
sierpień 59.00 plac., wrzesień 59.50 plac., październik 60.00 plac.,
listopad 60.50 plac., grudzień 61.00 plac., styczeń 61.50 plac.,
luty 62.00 plac., marzec 62.50 plac., kwiecień 63.00 plac.,
maj 63.50 plac., czerwiec 64.00 plac., lipiec 64.50 plac.,
sierpień 65.00 plac., wrzesień 65.50 plac., październik 66.00 plac.,
listopad 66.50 plac., grudzień 67.00 plac., styczeń 67.50 plac.,
luty 68.00 plac., marzec 68.50 plac., kwiecień 69.00 plac.,
maj 69.50 plac., czerwiec 70.00 plac., lipiec 70.50 plac.,
sierpień 71.00 plac., wrzesień 71.50 plac., październik 72.00 plac.,
listopad 72.50 plac., grudzień 73.00 plac., styczeń 73.50 plac.,
luty 74.00 plac., marzec 74.50 plac., kwiecień 75.00 plac.,
maj 75.50 plac., czerwiec 76.00 plac., lipiec 76.50 plac.,
sierpień 77.00 plac., wrzesień 77.50 plac., październik 78.00 plac.,
listopad 78.50 plac., grudzień 79.00 plac., styczeń 79.50 plac.,
luty 80.00 plac., marzec 80.50 plac., kwiecień 81.00 plac.,
maj 81.50 plac., czerwiec 82.00 plac., lipiec 82.50 plac.,
sierpień 83.00 plac., wrzesień 83.50 plac., październik 84.00 plac.,
listopad 84.50 plac., grudzień 85.00 plac., styczeń 85.50 plac.,
luty 86.00 plac., marzec 86.50 plac., kwiecień 87.00 plac.,
maj 87.50 plac., czerwiec 88.00 plac., lipiec 88.50 plac.,
sierpień 89.00 plac., wrzesień 89.50 plac., październik 90.00 plac.,
listopad 90.50 plac., grudzień 91.00 plac., styczeń 91.50 plac.,
luty 92.00 plac., marzec 92.50 plac., kwiecień 93.00 plac.,
maj 93.50 plac., czerwiec 94.00 plac., lipiec 94.50 plac.,
sierpień 95.00 plac., wrzesień 95.50 plac., październik 96.00 plac.,
listopad 96.50 plac., grudzień 97.00 plac., styczeń 97.50 plac.,
luty 98.00 plac., marzec 98.50 plac., kwiecień 99.00 plac.,
maj 99.50 plac., czerwiec 100.00 plac., lipiec 100.50 plac.,
sierpień 101.00 plac., wrzesień 101.50 plac., październik 102.00 plac.,
listopad 102.50 plac., grudzień 103.00 plac., styczeń 103.50 plac.,
luty 104.00 plac., marzec 104.50 plac., kwiecień 105.00 plac.,
maj 105.50 plac., czerwiec 106.00 plac., lipiec 106.50 plac.,
sierpień 107.00 plac., wrzesień 107.50 plac., październik 108.00 plac.,
listopad 108.50 plac., grudzień 109.00 plac., styczeń 109.50 plac.,
luty 110.00 plac., marzec 110.50 plac., kwiecień 111.00 plac.,
maj 111.50 plac., czerwiec 112.00 plac., lipiec 112.50 plac.,
sierpień 113.00 plac., wrzesień 113.50 plac., październik 114.00 plac.,
listopad 114.50 plac., grudzień 115.00 plac., styczeń 115.50 plac.,
luty 116.00 plac., marzec 116.50 plac., kwiecień 117.00 plac.,
maj 117.50 plac., czerwiec 118.00 plac., lipiec 118.50 plac.,
sierpień 119.00 plac., wrzesień 119.50 plac., październik 120.00 plac.,
listopad 120.50 plac., grudzień 121.00 plac., styczeń 121.50 plac.,
luty 122.00 plac., marzec 122.50 plac., kwiecień 123.00 plac.,
maj 123.50 plac., czerwiec 124.00 plac., lipiec 124.50 plac.,
sierpień 125.00 plac., wrzesień 125.50 plac., październik 126.00 plac.,
listopad 126.50 plac., grudzień 127.00 plac., styczeń 127.50 plac.,
luty 128.00 plac., marzec 128.50 plac., kwiecień 129.00 plac.,
maj 129.50 plac., czerwiec 130.00 plac., lipiec 130.50 plac.,
sierpień 131.00 plac., wrzesień 131.50 plac., październik 132.00 plac.,
listopad 132.50 plac., grudzień 133.00 plac., styczeń 133.50 plac.,
luty 134.00 plac., marzec 134.50 plac., kwiecień 135.00 plac.,
maj 135.50 plac., czerwiec 136.00 plac., lipiec 136.50 plac.,
sierpień 137.00 plac., wrzesień 137.50 plac., październik 138.00 plac.,
listopad 138.50 plac., grudzień 139.00 plac., styczeń 139.50 plac.,
luty 140.00 plac., marzec 140.50 plac., kwiecień 141.00 plac.,
maj 141.50 plac., czerwiec 142.00 plac., lipiec 142.50 plac.,
sierpień 143.00 plac., wrzesień 143.50 plac., październik 144.00 plac.,
listopad 144.50 plac., grudzień 145.00 plac., styczeń 145.50 plac.,
luty 146.00 plac., marzec 146.50 plac., kwiecień 147.00 plac.,
maj 147.50 plac., czerwiec 148.00 plac., lipiec 148.50 plac.,
sierpień 149.00 plac., wrzesień 149.50 plac., październik 150.00 plac.,
listopad 150.50 plac., grudzień 151.00 plac., styczeń 151.50 plac.,
luty 152.00 plac., marzec 152.50 plac., kwiecień 153.00 plac.,
maj 153.50 plac., czerwiec 154.00 plac., lipiec 154.50 plac.,
sierpień 155.00 plac., wrzesień 155.50 plac., październik 156.00 plac.,
listopad 156.50 plac., grudzień 157.00 plac., styczeń 157.50 plac.,
luty 158.00 plac., marzec 158.50 plac., kwiecień 159.00 plac.,
maj 159.50 plac., czerwiec 160.00 plac., lipiec 160.50 plac.,
sierpień 161.00 plac., wrzesień 161.50 plac., październik 162.00 plac.,
listopad 162.50 plac., grudzień 163.00 plac., styczeń 163.50 plac.,
luty 164.00 plac., marzec 164.50 plac., kwiecień 165.00 plac.,
maj 165.50 plac., czerwiec 166.00 plac., lipiec 166.50 plac.,
sierpień 167.00 plac., wrzesień 167.50 plac., październik 168.00 plac.,
listopad 168.50 plac., grudzień 169.00 plac., styczeń 169.50 plac.,
luty 170.00 plac., marzec 170.50 plac., kwiecień 171.00 plac.,
maj 171.50 plac., czerwiec 172.00 plac., lipiec 172.50 plac.,
sierpień 173.00 plac., wrzesień 173.50 plac., październik 174.00 plac.,
listopad 174.50 plac., grudzień 175.00 plac., styczeń 175.50 plac.,
luty 176.00 plac., marzec 176.50 plac., kwiecień 177.00 plac.,
maj 177.50 plac., czerwiec 178.00 plac., lipiec 178.50 plac.,
sierpień 179.00 plac., wrzesień 179.50 plac., październik 180.00 plac.,
listopad 180.50 plac., grudzień 181.00 plac., styczeń 181.50 plac.,
luty 182.00 plac., marzec 182.50 plac., kwiecień 183.00 plac.,
maj 183.50 plac., czerwiec 184.00 plac., lipiec 184.50 plac.,
sierpień 185.00 plac., wrzesień 185.50 plac., październik 186.00 plac.,
listopad 186.50 plac., grudzień 187.00 plac., styczeń 187.50 plac.,
luty 188.00 plac., marzec 188.50 plac., kwiecień 189.00 plac.,
maj 189.50 plac., czerwiec 190.00 plac., lipiec 190.50 plac.,
sierpień 191.00 plac., wrzesień 191.50 plac., październik 192.00 plac.,
listopad 192.50 plac., grudzień 193.00 plac., styczeń 193.50 plac.,
luty 194.00 plac., marzec 194.50 plac., kwiecień 195.00 plac.,
maj 195.50 plac., czerwiec 196.00 plac., lipiec 196.50 plac.,
sierpień 197.00 plac., wrzesień 197.50 plac., październik 198.00 plac.,
listopad 198.50 plac., grudzień 199.00 plac., styczeń 199.50 plac.,
luty 200.00 plac., marzec 200.50 plac., kwiecień 201.00 plac.,
maj 201.50 plac., czerwiec 202.00 plac., lipiec 202.50 plac.,
sierpień 203.00 plac., wrzesień 203.50 plac., październik 204.00 plac.,
listopad 204.50 plac., grudzień 205.00 plac., styczeń 205.50 plac.,
luty 206.00 plac., marzec 206.50 plac., kwiecień 207.00 plac.,
maj 207.50 plac., czerwiec 208.00 plac., lipiec 208.50 plac.,
sierpień 209.00 plac., wrzesień 209.50 plac., październik 210.00 plac.,
listopad 210.50 plac., grudzień 211.00 plac., styczeń 211.50 plac.,
luty 212.00 plac., marzec 212.50 plac., kwiecień 213.00 plac.,
maj 213.50 plac., czerwiec 214.00 plac., lipiec 214.50 plac.,
sierpień 215.00 plac., wrzesień 215.50 plac., październik 216.00 plac.,
listopad 216.50 plac., grudzień 217.00 plac., styczeń 217.50 plac.,
luty 218.00 plac., marzec 218.50 plac., kwiecień 219.00 plac.,
maj 219.50 plac., czerwiec 220.00 plac., lipiec 220.50 plac.,
sierpień 221.00 plac., wrzesień 221.50 plac., październik 222.00 plac.,
listopad 222.50 plac., grudzień 223.00 plac., styczeń 223.50 plac.,
luty 224.00 plac., marzec 224.50 plac., kwiecień 225.00 plac.,
maj 225.50 plac., czerwiec 226.00 plac., lipiec 226.50 plac.,
sierpień 227.00 plac., wrzesień 227.50 plac., październik 228.00 plac.,
listopad 228.50 plac., grudzień 229.00 plac., styczeń 229.50 plac.,
luty 230.00 plac., marzec 230.50 plac., kwiecień 231.00 plac.,
maj 231.50 plac., czerwiec 232.00 plac., lipiec 232.50 plac.,
sierpień 233.00 plac., wrzesień 233.50 plac., październik 234.00 plac.,
listopad 234.50 plac., grudzień 235.00 plac., styczeń 235.50 plac.,
luty 236.00 plac., marzec 236.50 plac., kwiecień 237.00 plac.,
maj 237.50 plac., czerwiec 238.00 plac., lipiec 238.50 plac.,
sierpień 239.00 plac., wrzesień 239.50 plac., październik 240.00 plac.,
listopad 240.50 plac., grudzień 241.00 plac., styczeń 241.50 plac.,
luty 242.00 plac., marzec 242.50 plac., kwiecień 243.00 plac.,
maj 243.50 plac., czerwiec 244.00 plac., lipiec 244.50 plac.,
sierpień 245.00 plac., wrzesień 245.50 plac., październik 246.00 plac.,
listopad 246.50 plac., grudzień 247.00 plac., styczeń 247.50 plac.,
luty 248.00 plac., marzec 248.50 plac., kwiecień 249.00 plac.,
maj 249.50 plac., czerwiec 250.00 plac., lipiec 250.50 plac.,
sierpień 251.00 plac., wrzesień 251.50 plac., październik 252.00 plac.,
listopad 252.50 plac., grudzień 253.00 plac., styczeń 253.50 plac.,
luty 254.00 plac., marzec 254.50 plac., kwiecień 255.00 plac.,
maj 255.50 plac., czerwiec 256.00 plac., lipiec 256.50 plac.,
sierpień 257.00 plac., wrzesień 257.50 plac., październik 258.00 plac.,
listopad 258.50 plac., grudzień 259.00 plac., styczeń 259.50 plac.,
luty 260.00 plac., marzec 260.50 plac., kwiecień 261.00 plac.,
maj 261.50 plac., czerwiec 262.00 plac., lipiec 262.50 plac.,
sierpień 263.00 plac., wrzesień 263.50 plac., październik 264.00 plac.,
listopad 264.50 plac., grudzień 265.00 plac., styczeń 265.50 plac.,
luty 266.00 plac., marzec 266.50 plac., kwiecień 267.00 plac.,
maj 267.50 plac., czerwiec 268.00 plac., lipiec 268.50 plac.,
sierpień 269.00 plac., wrzesień 269.50 plac., październik 270.00 plac.,
listopad 270.50 plac., grudzień 271.00 plac., styczeń 271.50 plac.,
luty 272.00 plac., marzec 272.50 plac., kwiecień 273.00 plac.,
maj 273.50 plac., czerwiec 274.00 plac., lipiec 274.50 plac.,
sierpień 275.00 plac., wrzesień 275.50 plac., październik 276.00 plac.,
listopad 276.50 plac., grudzień 277.00 plac., styczeń 277.50 plac.,
luty 278.00 plac., marzec 278.50 plac., kwiecień 279.00 plac.,
maj 279.50 plac., czerwiec 280.00 plac., lipiec 280.50 plac.,
sierpień 281.00 plac., wrzesień 281.50 plac., październik 282.00 plac.,
listopad 282.50 plac., grudzień 283.00 plac., styczeń 283.50 plac.,
luty 284.00 plac., marzec 284.50 plac., kwiecień 285.00 plac.,
maj 285.50 plac., czerwiec 286.00 plac., lipiec 286.50 plac.,
sierpień 287.00 plac., wrzesień 287.50 plac., październik 288.00 plac.,
listopad 288.50 plac., grudzień 289.00 plac., styczeń 289.50 plac.,
luty 290.00 plac., marzec 290.50 plac., kwiecień 291.00 plac.,
maj 291.50 plac., czerwiec 292.00 plac., lipiec 292.50 plac.,
sierpień 293.00 plac., wrzesień 293.50 plac., październik 294.00 plac.,
listopad 294.50 plac., grudzień 295.00 plac., styczeń 295.50 plac.,
luty 296.00 plac., marzec 296.50 plac., kwiecień 297.00 plac.,
maj 297.50 plac., czerwiec 298.00 plac., lipiec 298.50 plac.,
sierpień 299.00 plac., wrzesień 299.50 plac., październik 300.00 plac.,
listopad 300.50 plac., grudzień 301.00 plac., styczeń 301.50 plac.,
luty 302.00 plac., marzec 302.50 plac., kwiecień 303.00 plac.,
maj 303.50 plac., czerwiec 304.00 plac., lipiec 304.50 plac.,
sierpień 305.00 plac., wrzesień 305.50 plac., październik 306.00 plac.,
listopad 306.50 plac., grudzień 307.00 plac., styczeń 307.50 plac.,
luty 308.00 plac., marzec 308.50 plac., kwiecień 309.00 plac.,
maj 309.50 plac., czerwiec 310.00 plac., lipiec 310.50 plac.,
sierpień 311.00 plac., wrzesień 311.50 plac., październik 312.00 plac.,
listopad 312.50 plac., grudzień 313.00 plac., styczeń 313.50 plac.,
luty 314.00 plac., marzec 314.50 plac., kwiecień 315.00 plac.,
maj 315.50 plac., czerwiec 316.00 plac., lipiec 316.50 plac.,
sierpień 317.00 plac., wrzesień 317.50 plac., październik 318.00 plac.,
listopad 318.50 plac., grudzień 319.00 plac., styczeń 319.50 plac.,
luty 320.00 plac., marzec 320.50 plac., kwiecień 321.00 plac.,
maj 321.50 plac., czerwiec 322.00 plac., lipiec 322.50 plac.,
sierpień 323.00 plac., wrzesień 323.50 plac., październik 324.00 plac.,
listopad 324.50 plac., grudzień 325.00 plac., styczeń 325.50 plac.,
luty 326.00 plac., marzec 326.50 plac., kwiecień 327.00 plac.,
maj 327.50 plac., czerwiec 328.00 plac., lipiec 328.50 plac.,
sierpień 329.00 plac., wrzesień 329.50 plac., październik 330.00 plac.,
listopad 330.50 plac., grudzień 331.00 plac., styczeń 331.50 plac.,
luty 332.00 plac., marzec 332.50 plac., kwiecień 333.00 plac.,
maj 333.50 plac., czerwiec 334.00 plac., lipiec 334.50 plac.,
sierpień 335.00 plac., wrzesień 335.50 plac., październik 336.00 plac.,
listopad 336.50 plac., grudzień 337.00 plac., styczeń 337.50 plac.,
luty 338.00 plac., marzec 338.50 plac., kwiecień 339.00 plac.,
maj 339.50 plac., czerwiec 340.00 plac., lipiec 340.50 plac.,
sierpień 341.00 plac., wrzesień 341.50 plac., październik 342.00 plac.,
listopad 342.50 plac., grudzień 343.00 plac., styczeń 343.50 plac.,
luty 344.00 plac., marzec 344.50 plac., kwiecień 345.00 plac.,
maj 345.50 plac., czerwiec 346.00 plac., lipiec 346.50 plac.,
sierpień 347.00 plac., wrzesień 347.50 plac., październik 348.00 plac.,
listopad 348.50 plac., grudzień 349.00 plac., styczeń 349.50 plac.,
luty 350.00 plac., marzec 350.50 plac., kwiecień 351.00 plac.,
maj 351.50 plac., czerwiec 352.00 plac., lipiec 352.50 plac.,
sierpień 353.00 plac., wrzesień 353.50 plac., październik 354.00 plac.,
listopad 354.50 plac., grudzień 355.00 plac., styczeń 355.50 plac.,
luty 356.00 plac., marzec 356.50 plac., kwiecień 357.00 plac.,
maj 357.50 plac., czerwiec 358.00 plac., lipiec 358.50 plac.,
sierpień 359.00 plac., wrzesień 359.50 plac., październik 360.00 plac.,
listopad 360.50 plac., grudzień 361.00 plac., styczeń 361.50 plac.,
luty 362.00 plac., marzec 362.50 plac., kwiecień 363.00 plac.,
maj 363.50 plac., czerwiec 364.00 plac., lipiec 364.50 plac.,
sierpień 365.00 plac., wrzesień 365.50 plac., październik 366.00 plac.,
listopad 366.50 plac., grudzień 367.00 plac., styczeń 367.50 plac.,
luty 368.00 plac., marzec 368.50 plac., kwiecień 369.00 plac.,
maj 369.50 plac., czerwiec 370.00 plac., lipiec 370.50 plac.,
sierpień 371.00 plac., wrzesień 371.50 plac., październik 372.00 plac.,
listopad 372.50 plac., grudzień 373.00 plac., styczeń 373.50 plac.,
luty 374.00 plac., marzec 374.50 plac., kwiecień 375.00 plac.,
maj 375.50 plac., czerwiec 376.00 plac., lipiec 376.50 plac.,
sierpień 377.00 plac., wrzesień 377.50 plac., październik 378.00 plac.,
listopad 378.50 plac., grudzień 379.00 plac., styczeń 379.50 plac.,
luty 380.00 plac., marzec 380.50 plac., kwiecień 381.00 plac.,
maj 381.50 plac., czerwiec 382.00 plac., lipiec 382.50 plac.,
sierpień 383.00 plac., wrzesień 383.50 plac., październik 384.00 plac.,
listopad 384.50 plac., grudzień 385.00 plac., styczeń 385.50 plac.,
luty 386.00 plac., marzec 386.50 plac., kwiecień 387.00 plac.,
maj 387.50 plac., czerwiec 388.00 plac., lipiec 388.50 plac.,
sierpień 389.00 plac., wrzesień 389.50 plac., październik 390.00 plac.,
listopad 390.50 plac., grudzień 391.00 plac., styczeń 391.50 plac.,
luty 392.00 plac., marzec 392.50 plac., kwiecień 393.00 plac.,
maj 393.50 plac., czerwiec 394.00 plac., lipiec 394.50 plac.,
sierpień 395.00 plac., wrzesień 395.50 plac., październik 396.00 plac.,
listopad 396.50 plac., grudzień 397.00 plac., styczeń 397.50 plac.,
luty 398.00 plac., marzec 398.50 plac., kwiecień 399.00 plac.,
maj 399.50 plac., czerwiec 400.00 plac., lipiec 400.50 plac.,
sierpień 401.00 plac., wrzesień 401.50 plac., październik 402.00 plac.,
listopad 402.50 plac., grudzień 403.00 plac., styczeń 403.50 plac.,
luty 404.00 plac., marzec 404.50 plac., kwiecień 405.00 plac.,
maj 405.50 plac., czerwiec 406.00 plac., lipiec 406.50 plac.,
sierpień 407.00 plac., wrzesień 407.50 plac., październik 408.00 plac.,
listopad 408.50 plac., grudzień 409.00 plac., styczeń 409.50 plac.,
luty 410.00 plac., marzec 410.50 plac., kwiecień 411.00 plac.,
maj 411.50 plac., czerwiec 412.00 plac., lipiec 412.50 plac.,
sierpień 413.00 plac., wrzesień 413.50 plac., październik 414.00 plac.,
listopad 414.50 plac., grudzień 415.00 plac., styczeń 415.50 plac.,
luty 416.00 plac., marzec 416.50 plac., kwiecień 417.00 plac.,
maj 417.50 plac., czerwiec 418.00 plac., lipiec 418.50 plac.,
sierpień 419.00 plac., wrzesień 419.50 plac., październik 420.00 plac.,
listopad 420.50 plac., grudzień 421.00 plac., styczeń 421.50 plac.,
luty 422.00 plac., marzec 422.50 plac., kwiecień 423.00 plac.,
maj 423.50 plac., czerwiec 424.00 plac., lipiec 424.50 plac.,
sierpień 425.00 plac., wrzesień 425.50 plac., październik 426.00 plac.,
listopad 426.50 plac., grudzień 427.00 plac., styczeń 427.50 plac.,
luty 428.00 plac., marzec 428.50 plac., kwiecień 429.00 plac.,
maj 429.50 plac., czerwiec 430.00 plac., lipiec 430.50 plac.,
sierpień 431.00 plac., wrzesień 431.50 plac., październik 432.00 plac.,
listopad 432.50 plac., grudzień 433.00 plac., styczeń 433.50 plac.,
luty 434.00 plac., marzec 434.50 plac., kwiecień 435.00 plac.,
maj 435.50 plac., czerwiec 436.00 plac., lipiec 436.50 plac.,
sierpień 437.00 plac., wrzesień 437.50 plac., październik 438.00 plac.,
listopad 438.50 plac., grudzień 439.00 plac., styczeń 439.50 plac.,
luty 440.00 plac., marzec 440.50 plac., kwiecień 441.00 plac.,
maj 441.50 plac., czerwiec 442.00 plac., lipiec 442.50 plac.,
sierpień 443.00 plac., wrzesień 443.50 plac., październik 444.00 plac.,
listopad 444.50 plac., grudzień 445.00 plac., styczeń 445.50 plac.,
luty 446.00 plac., marzec 446.50 plac., kwiecień 447.00 plac.,
maj 447.50 plac., czerwiec 448.00 plac., lipiec 448.50 plac.,
sierpień 449.00 plac., wrzesień 449.50 plac., październik 450.00 plac.,
listopad 450.50 plac., grudzień 451.00 plac., styczeń 451.50 plac.,
luty 452.00 plac., marzec 452.50 plac., kwiecień 453.00 plac.,
maj 453.50 plac., czerwiec 454.00 plac., lipiec 454.50 plac.,
sierpień 455.00 plac., wrzesień 455.50 plac., październik 456.00 plac.,
listopad 456.50 plac., grudzień 457.00 plac., styczeń 457.50 plac.,
luty 458.00 plac., marzec 458.50 plac., kwiecień 459.00 plac.,
maj 459.50 plac., czerwiec 460.00 plac., lipiec 460.50 plac.,
sierpień 461.00 plac., wrzesień 461.50 plac., październik 462.00 plac.,
listopad 462.50 plac., grudzień 463.00 plac., styczeń 463.50 plac.,
luty 464.00 plac., marzec 464.50 plac., kwiecień 465.00 plac.,
maj 465.50 plac., czerwiec 466.00 plac., lipiec 466.50 plac.,
sierpień 467.00 plac., wrzesień 467.50 plac., październik 468.00 plac.,
listopad 468.50 plac., grudzień 469.00 plac., styczeń 469.50 plac.,
luty 470.00 plac., marzec 470.50 plac., kwiecień 471.00 plac.,
maj 471.50 plac., czerwiec 472.00 plac., lipiec 472.50 plac.,
sierpień 473.00 plac., wrzesień 473.50 plac., październik 474.00 plac.,
listopad 474.50 plac., grudzień 475.00 plac., styczeń 475.50 plac.,
luty 476.00 plac., marzec 476.50 plac., kwiecień 477.00 plac.,
maj 477.50 plac., czerwiec 478.00 plac., lipiec 478.50 plac.,
sierpień 479.00 plac., wrzesień 479.50 plac., październik 480.00 plac.,
listopad 480.50 plac., grudzień 481.00 plac., styczeń 481.50 plac.,
luty 482.00 plac., marzec 482.50 plac., kwiecień 483.00 plac.,
maj 483.50 plac., czerwiec 484.00 plac., lipiec 484.50 plac.,
sierpień 485.00 plac., wrzesień 485.50 plac., październik 486.00 plac.,
listopad 486.50 plac., grudzień 487.00 plac., styczeń 487.50 plac.,
luty 488.00 plac., marzec 488.50 plac., kwiecień 489.00 plac.,
maj 489.50 plac., czerwiec 490.00 plac., lipiec 490.50 plac.,
sierpień 491.00 plac., wrzesień 491.50 plac., październik 492.00 plac.,
listopad 492.50 plac., grudzień

Drukiem i nakładem drukarni J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łebński) w Poznaniu.